

CPBP 08.06 II-6.1.

Przemiany społeczne i kulturowe w środowiskach
odwiedzanych przez turystów

BIBLIOTEKA
Instytut Turystyki
Warszawa

TURYSTYKA W USTCE, MIKOŁAJKACH i BUKOWINIE
TATRZAŃSKIEJ NA TLE ICH SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ
SYTUACJI

/na podstawie wywiadów ze stałymi mieszkańcami/

Opracował:

Jerzy Łaciak

Instytut Turystyki

Warszawa, 1990 r.

SPIS TREŚCI

	str.
Uwagi wstępne	3
I. Ustka	
1. Informacje ogólne	6
2. Problemy ochrony środowiska naturalnego	6
3. Niezaspokojone potrzeby miasta	9
4. Problematyka społeczna	12
5. Ustka jako miejscowość turystyczna	18
6. Mieszkańcy a turystyka	25
7. Plany i perspektywy rozwoju turystyki	28
II. Mikołajki	
1. Informacje ogólne	33
2. Problemy ochrony środowiska naturalnego	34
3. Niezaspokojone potrzeby miasta	36
4. Problematyka społeczna	39
5. Mikołajki jako miejscowość turystyczna	44
6. Mieszkańcy a turystyka	49
7. Plany i perspektywy rozwoju turystyki	51
III. Bukowina Tatrzańska	
1. Informacje ogólne	54
2. Problemy ochrony środowiska naturalnego	58
3. Niezaspokojone potrzeby miejscowości	59
4. Problematyka społeczna	61
5. Bukowina Tatrzańska jako miejscowość turystyczna	65
6. Mieszkańcy a turystyka	66
7. Plany i perspektywy rozwoju turystyki	70
Uwagi końcowe	73

UWAGI WSTĘPNE

W 1989 r. w ramach zadania badawczego "Przemiany społeczne i kulturowe w środowiskach odwiedzanych przez turystów" /CPBP 08.06-II-6.1/ przeprowadzono powtórzone badania ankietowe /pierwsze w 1984 r./ w trzech miejscowościach turystycznych: Mikołajkach, Ustce i Bukowinie Tatrzańskiej. Z racji porównywalnego charakteru badań zastosowano zmodyfikowaną ankietę z 1984 r. Badania przeprowadzono na losowo dobranej próbie mieszkańców. Wyniki jednak przedstawiono w oddzielnym raporcie. Zdając sobie sprawę z ograniczeń zbierania informacji przy pomocy skategoryzowanego kwestionariusza ankiety, zastosowano dodatkową, uzupełniającą technikę badawczą, którą był wywiad przeprowadzany według opracowanych dyspozycji. Dobór respondentów do przeprowadzania wywiadów był dwójakiego rodzaju. Po pierwsze były to osoby wybrane spośród wylosowanych do badań ankietowych. Decyzję o zakwalifikowaniu respondenta do przeprowadzania, oprócz ankiety, dodatkowego wywiadu podejmowali sami ankieterzy stosując takie kryteria jak kompetencje danej osoby /np. długi czas zamieszkiwania w miejscowości, pełnienie funkcji publicznych, zatrudnienie przy obsłudze ruchu turystycznego/, nawiązanie z nią dobrego kontaktu, jej przychylny stosunek do badań. Po drugie były to osoby dobrane w sposób celowy, wyłącznie do przeprowadzania wywiadów. Znaleźli się wśród nich przedstawiciele lokalnych władz, organizacji społecznych, instytucji turystycznych. Chodziło o dobór osób, które z racji pełnionych funkcji mają dobrą orientację w sprawach środowiska lokalnego i rozwoju

turystyki na terenie badanych miejscowości.

W przypadku rozmów z tymi osobami, zastosowano rozbudowany zestaw dyspozycji w stosunku do tego, który był wykorzystywany w wywiadach z pierwszą kategorią osób /oba zestawy dyspozycji są załącznikami do niniejszego opracowania/. W obu przypadkach, ze względu na obszerne zestawy problemów, przeprowadzający wywiady pytali poszczególne osoby w pierwszej kolejności o sprawy, w których były one szczególnie kompetentne. W rezultacie z pierwszą kategorią osób /wybranych spośród wylosowanych do badań ankietowych/ przeprowadzono w Ustce 27 wywiadów, w Mikołajkach - 47, w Bukowinie Tatrzańskiej - 31, zaś z drugą kategorią osób /wybranych w sposób celowy/ przeprowadzono w Ustce 7 wywiadów, w Mikołajkach - 8 i w Bukowinie Tatrzańskiej - 7.

Zasadniczym celem tej uzupełniającej metody badań było zapoznanie się z problemami związanymi z recepcją turystów, dotychczasowym i dalszym rozwojem turystyki na szerszym społeczno-gospodarczym tle poszczególnych miejscowości. Badania te były pomyślane jako komplementarne do zastosowanej podstawowej metody ankietowej. Z założenia miały służyć do bardziej wnikliwej interpretacji wyników uzyskanych przy pomocy skategoryzowanego kwestionariusza ankiety. Niemniej uzyskane informacje okazały się na tyle interesujące, że podjęliśmy decyzję o ich wykorzystaniu w oddzielnym opracowaniu.

W przypadku każdej miejscowości przyjęto tę samą kolejność prezentacji zebranych informacji. Po ogólnych informacjach o miejscowości, ze względu na ważność, naświetlono problemy ochrony środowiska naturalnego. Co prawda zakresowo mieszczą

się one w następnym podrozdziale mówiącym o niezaspokojonych potrzebach miejscowości i jej mieszkańców, ale wydawało się, że stan środowiska naturalnego i jego zagrożenia w kontekście funkcji turystycznej badanych regionów nabiera szczególnego znaczenia i wymaga specjalnego potraktowania.

Czwarty podrozdział prezentuje problematykę społeczną. W szczególności omówiono w nim sytuację na rynku pracy, głównie źródła utrzymania ludności, problemy struktury społecznej, sytuację młodzieży, konflikty społeczne. W dalszej kolejności mowa jest o pełnieniu przez badane miejscowości roli miejscowości turystycznej i problemach jakie pojawiają się przy zetknięciu stałych mieszkańców z turystami. Wreszcie na koniec przedstawiono opinie, plany i perspektywy dotyczące rozwoju turystyki na danym terenie.

W opracowaniu wykorzystano w postaci cytatów, dosłowne wypowiedzi respondentów.

I. USTKA

1. Informacje ogólne

Nadmorskie położenie Ustki decyduje o jej turystycznym charakterze. Dominuje tu turystyka pobytowa. Od kilkunastu lat Ustka pełni również funkcję uzdrowiskową. Ruch turystyczny koncentruje się głównie w dwóch letnich miesiącach - lipcu i sierpniu. Sezon sanatoryjny rozpoczyna się w październiku, ale liczba przyjezdnych poza dwoma miesiącami największego nasilenia napływu przyjezdnych, jest nieporównywalnie mniejsza. Główną realizowaną formą turystyki w Ustce są wczasy rodzinne oraz różne zorganizowane formy wypoczynku dzieci i młodzieży. Poza tym Ustka pełni również funkcję weekendowego zaplecza Słupska. Odległość między oboma miastami wynosi zaledwie 18 km, a kursujący miejski autobus pokonuje tę trasę w ciągu 20 minut. Sprawia to, że zwłaszcza w pogodne letnie dni, liczba przyjezdnych kilkakrotnie przekracza liczbę stałych mieszkańców Ustki.

2. Problemy ochrony środowiska naturalnego

Problemy ochrony środowiska to wszędzie problemy ważne, ale w Ustce nabierają szczególnego znaczenia ze względu na uzdrowiskowy status miasta. Zagrożenia dotyczą wód /morza i rzeki Słupii/, powietrza i roślinności. Uważa się, że podstawową przyczyną zanieczyszczenia środowiska naturalnego jest niedorozwój infrastruktury technicznej. Rozwój miasta i rozwój jego funkcji turystycznej nie idzie w parze z inwestycjami, które zabezpieczałyby środowisko naturalne. Zanieczyszczenia są pochodzenia komunalnego i przemysłowego. Wśród tych

pierwszych ma swój udział ruch turystyczny.

Oczyszczalnia ścieków budowana jest w Ustce od około dziesięciu lat. Na ukończeniu jest budowa przepompowni ścieków. Przewiduje się oddanie do eksploatacji całej oczyszczalni w 1992 roku. Ścieki z Ustki przedostające się do Słupii, która jest rzeką poza wszelką klasą czystości, wraz z nią wpływają do morza. Mieszkańcy Ustki są zdania, że słupska oczyszczalnia ścieków niedostatecznie spełnia swe zadania i część komunalnych i przemysłowych ścieków tego dużego miasta również wpływa do Słupii. W rezultacie usticka plaża jest okresowo zamykana. Zdaniem mieszkańców w zanieczyszczeniu przybrzeżnych wód w rejonie Ustki, ma również swój udział port /mimo oczyszczalni ścieków wód zaolejonych/ i stocznia, której niektóre działy produkcji wymagają modernizacji.

Znajdujące się w Ustce zakłady przemysłowe emitują wyziewy zanieczyszczające powietrze. Wobec najczęściej zachodniej cyrkulacji wiejących wiatrów, ich usytuowanie właśnie po zachodniej stronie miasta jest dodatkowo niekorzystne. Stocznia wykorzystując w swej produkcji laminaty /składnikiem są żywice poliestrowe/ emituje do atmosfery szkodliwe substancje lotne /styren/. Filtry zainstalowane w wytwórni konserw rybnych "Korab" tylko w 30% odsiarczają emitowane wyziewy. Poza tym brak jest w Ustce systemu ogrzewczego z centralną kotłownią. 70% ośrodków wypoczynkowych posiada lokalne systemy ogrzewania co sprawia, że emisja wyziewów jest większa niż w przypadku, gdyby była centralna ogrzewnia. Ogranicza to również możliwości instalacji urządzeń ograniczających zanieczyszczenie powietrza. Istniejące rejonowe kotłownie, uważane za truciele, nie są w stanie zastąpić scentralizowanego

systemu grzewczego. Jedna z nich usytuowana jest w centrum miasta.

Domki jednorodzinne opalane są węglem niskiej jakości lub "czym się da" ze względu na brak wysokokalorycznego węgla i koksu. W nadmorskim klimacie powstaje w związku z tym smog. Istnieje zatem potrzeba gazyfikacji miasta. Obecnie zakończono gazyfikację osiedla, a w sferze projektów jest doprowadzenie gazu do zakładów przemysłowych.

Wyziwy z obiektów przemysłowych i komunalnych powodują niszczenie roślinności. Przypuszcza się, że na usychanie zieleni w Ustce mają również wpływ zmiany stosunków wodnych w okolicy - obniżenie poziomu wód gruntowych.

Oprócz zagrożeń dla środowiska ze strony miasta, w tym przemysłu, w ostatnich latach doszło zagrożenie ze strony samego morza. Jest to skutkiem braku właściwych działań. W 1988 roku listopadowe sztormy zniszczyły ustecką plażę. "Morze zabrało plażę" - jak to określają mieszkańcy - i woda podmyła biegnącą wzdłuż brzegu promenadę. Na wiosnę, po wspomnianych jesiennych sztormach, woda dochodziła do samych wydm. Zdaniem niektórych respondentów przyczyną były nie tylko zaniedbania w zakresie budowy nowych zabezpieczeń przed dużą falą, ale również w zakresie konserwacji już istniejących. Według innych opinii spowodowane to było wcześniejszym usunięciem starych, przedwojennych umocnień jako przeszkadzających i nieestetycznych.

Zdaniem mieszkańców również turystyka ma negatywny wpływ na stan środowiska naturalnego. Oprócz udziału w zanieczyszczeniach o charakterze komunalnym, przejawia się to w zachowaniach turystów. Chodzi tu przede wszystkim o zniszczenia wyrządzone

w lasach przez uczestników biwakujących obozów i zniszczenia umocnień brzegowych przez nieprzestrzegających zakazów wchodzenia na wydmy. Odrębną sprawą jest wzmożony w sezonie turystycznym ruch samochodowy i związane z tym konsekwencje. Nieco inny charakter negatywnego wpływu turystyki na środowisko naturalne dostrzegają osoby, które zwracają uwagę na niekorzystne lokalizowanie ośrodków wczasowych, to znaczy w zbyt bliskiej odległości od linii brzegowej, co wiąże się z niszczeniem naturalnej strefy ochronnej jaką jest przybrzeżny las. Z tym, że w tym przypadku faktyczna wina leży po stronie odpowiednich władz.

3. Niezaspokojone potrzeby miasta

Mieszkańcy Ustki i miejscowe władze zdają sobie sprawę, że "nie są właścicielami morza i czy chcą czy nie, turyści i tak będą tu przyjeżdżać". Znajduje to wyraz w wypowiedziach dotyczących niezaspokojonych potrzeb miasta, które - co jest godne podkreślenia - bardzo często utożsamiane są z potrzebami miasta turystycznego.

Wśród zarejestrowanych wypowiedzi są takie, które postulują działania organizacyjne lub inwestycyjne mające na celu łagodzenie negatywnych skutków napływu turystów /np. problemy zaopatrzeniowe w handlu, niewystarczająca baza gastronomiczna/; takie, które zwracają uwagę na problemy bezwzględnie wymagające rozwiązania, ale sezon turystyczny sprawia, że szczególnie dają znać o sobie /np. zły stan sieci wodno-kanalizacyjnej/; takie, które podkreślają uciążliwości zarówno dla mieszkańców jak i dla turystów /problemy ochrony środowiska/; i wreszcie takie, które wyrażają troskę o to, że powstałe szkody

wynikające z braków w infrastrukturze i braku środków finansowych powodują utratę przez miasto atrakcyjności turystycznej. Oczwście wymienia się również niezaspokojone potrzeby dotyczące wyłącznie stałych mieszkańców jak np. związane z budownictwem mieszkaniowym. Osoby pełniące w Ustce funkcje publiczne, na pierwszy plan, wśród niezaspokojonych potrzeb miasta wysuwają omówione wcześniej problemy ochrony środowiska, natomiast przeciętni mieszkańcy za najważniejsze uważają sprawy związane z zaopatrzeniem i organizacją sieci handlowej. Narzekania mieszkańców dotyczą wyłącznie sezonu turystycznego. Zdaniem zdecydowanej większości w dziedzinie handlu Ustka nie jest przygotowana do przyjęcia tak dużej liczby turystów jaka przyjeżdża. Dotyczy to zarówno ilości placówek, jak i zaopatrzenia istniejących. Występują braki kadrowe w sklepach. Krytykowana jest struktura handlu - zauważa się nadmierną ilość butików z odzieżą, brak jest natomiast punktów spożywczych. Pojedyncze głosy mieszkańców postulują w ramach polepszenia organizacji handlu - zamknięcie dla ruchu kołowego głównej ulicy starej części miasta - ul. Marynarki Polskiej - pozostawiając jej handlowy charakter oraz budowę dużego domu towarowego. Stara sieć wodno-kanalizacyjna nie wytrzymuje przeciążenia w okresie letnim. Mnożą się awarie powiązane z brakiem wody, w związku z czym istnieje zagrożenie epidemiologiczne. W sezonie turystycznym ze względu na zwiększone zużycie, w blokach na wyższych piętrach jest uciążliwie niskie ciśnienie wody, a ciepłej wody często w ogóle brak. Sieć wodno-kanalizacyjna wymaga kapitalnego remontu. Miejskie ujęcie wody pitnej jest niewystarczające w czasie letnich miesięcy. W budowie jest aktualnie zbiornik wyrównawczy na wodę.

Fatalny jest stan starych zasobów mieszkaniowych. Większość domów w starej części miasta nie nadaje się do remontu, a wyłącznie do rozbiórki, ale przyrost nowych mieszkań komunalnych jest znikomy w stosunku do potrzeb /wynosi ok. 25 mieszkań w skali roku/.

Jednym z ważniejszych problemów dla władz miasta jest brak uzbrojonych terenów budowlanych, przy jednoczesnym braku środków na infrastrukturę techniczną. Wśród mieszkańców istnieje opinia, że budownictwo mieszkaniowe jest opóźnione, ponieważ buduje się nowe i remontuje istniejące domy czasowe. Za mało jest żłobków i przedszkoli /w nowych osiedlach/, szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Podnosi się sprawę złego stanu nawierzchni dróg i chodników. Estetyka miasta pozostawia wiele do życzenia - zniszczone są elewacje domów. Komunikacja autobusowa ze Słupskiem jest niewystarczająca - zbyt mało kursujących autobusów, brak linii nocnej. Baza kulturalno-rozrywkowa jest zbyt mała - istniejący dom kultury nie zaspokaja potrzeb mieszkańców. Brak jest sieci widowiskowo-kinowej, muszli koncertowej, kawiarni o dobrym standardzie.

Narzeka się również na niewystarczającą bazę sportowo-rekreacyjną.

Brak obiektów kulturalno-rozrywkowych i sportowo-rekreacyjnych to problem nie tylko dla stałych mieszkańców, ale i przyjezdnych /co respondenci podkreślają/, którzy mogą liczyć tylko na imprezy organizowane przez ośrodki czasowe. Należy jednak wziąć pod uwagę, że część wypoczywających korzysta z kwater prywatnych lub pól namiotowych i w tym zakresie zdana jest na oferty ogólnodostępne.

4. Problematyka społeczna

Ludność

Ustka liczy około 18,5 tys. mieszkańców /1989 r./ i jest pod tym względem tendencja rosnąca. Plany rozwoju określają docelową liczbę mieszkańców na 30 tys. Nie ma tendencji do opuszczania Ustki przez młodzież, natomiast obserwuje się uznawanie atrakcyjności Ustki jako miejsca zamieszkania i pracy przez osoby spoza Ustki. Ustkę zamieszkuje ludność pochodząca z różnych rejonów Polski przedwojennej, głównie z Wileńszczyzny, a także z Wielkopolski, Kujaw, regionów górskich. Tak więc w swej genezie jest to ludność napływowa. Procesy migracyjne rozpoczęte bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych trwały do lat sześćdziesiątych.

Źródła utrzymania

Główne źródła utrzymania mieszkańców Ustki to przemysł stoczniowy i połowowo-przetwórczy oraz turystyka. Z istniejących zakładów najwięcej miejsc pracy zapewnia Stocznia "Ustka", a w dalszej kolejności Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich "Korab" oraz Spółdzielnia Pracy Rybołóstwa Morskiego "Łosoś" /łącznie ponad 3 tys. miejsc pracy/. Funkcjonuje ok. 300 zakładów rzemieślniczych różnych branż, pracuje 30 rybaków indywidualnych. Według szacunków osób pełniących funkcje publiczne, prawie połowa mieszkańców Ustki czerpie dochody z turystyki. Praca przy obsłudze ruchu turystycznego ma różne formy. Są to: zatrudnienie w ośrodkach wczasowych i sanatoryjnych, wynajem kwater prywatnych, prowadzenie stołówek i punktów

gastronomicznych. Ponieważ praca ta to najczęściej praca o charakterze sezonowym, bardzo często łączy się ją z pracą etatową. Wynajem kwater jest w takiej sytuacji dość oczywisty, ale zdarza się, że np. pracownik stoczni w czasie urlopu sprzedaje frytki.

Praca związana z obsługą turystów jest w Ustce uważana za zajęcie bardzo intratne. Są nawet opinie, że pracując intensywnie w czasie sezonu turystycznego można sobie pozwolić na niepodjęcie pracy w ciągu pozostałej części roku. Oczywiście dochody osób pracujących przy obsłudze turystów są bardzo zróżnicowane. Nieporównywalnie więcej zarabia właściciel domu budowanego z myślą o przeznaczeniu wielu pokoi na potrzeby turystów lub osoba prowadząca prywatną stołówkę, od kogoś, kto wynajmuje jeden czy dwa pokoje w mieszkaniu mieszczącym się w bloku. Ta ostatnia sytuacja zdarza się całkiem nierzadko, a co jest oczywiście wielkim nieporozumieniem - tak określają to nawet niektórzy mieszkańcy Ustki.

Mimo, że branża turystyczna na ogół stwarza więcej miejsc pracy dla kobiet, ścisła sezonowość ruchu turystycznego w Ustce sprawia, że właśnie tylko w sezonie, rynek pracy w części dotyczącej zatrudnienia kobiet jest zrównoważony. Natomiast brak jest całorocznych miejsc pracy właśnie dla kobiet.

Uzupełnieniem dla rynku pracy Ustki jest Słupsk. Dotyczy go głównie kobiet, ale oczywiście nie tylko. Mamy tu zresztą do czynienia z wymianą - również mieszkańcy Słupska znajdują zatrudnienie w Ustce. Pracują tu też mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Struktura społeczna

Mimo, że od 1945 roku Ustkę zamieszkuje migranci z różnych rejonów Polski, w świadomości mieszkańców nie funkcjonują podziały na tle różnic pochodzenia terytorialnego. Dwa podstawowe kryteria stosowane do wyróżnienia grup współmieszkańców to poziom zamożności i źródło utrzymania. Oba te kryteria mają w Ustce związek z turystyką - turystyka ma wpływ na wyróżnienie grup według tych kryteriów.

Stosując kryterium zamożności, obok bogatych i ubogich, tylko czasami wyróżnia się grupę średniozamożnych. Do najbogatszych najczęściej zalicza się osoby prowadzące działalność gospodarczą w sektorze prywatnym, rybaków łowiących na odległych łowiskach /dewizy/ i żołnierzy zawodowych. Rzadziej niż wymienione kategorie, ale czasami również, w grupie najbogatszych uwzględnia się pracowników tych wydziałów stoczni, na których praca jest w części opłacana w dewizach, marynarzy, osoby na kierowniczych stanowiskach oraz funkcjonariuszy milicji. Jednak należałoby raczej przyjąć, że stanowią oni grupę średniozamożnych określaną jako taka, która "nie ma takich dochodów jak najbogatsi, ale wystarczająco^{dni}, aby utrzymać dobry standard życia". Z kolei do najuboższych zalicza się osoby utrzymujące się wyłącznie z pensji tzn. pracujących w zakładach uspołecznionych, a szczególnie w sferze budżetowej, robotników niewykwalifikowanych, rodziny wielodzietne, emerytów i rencistów oraz ludzi z marginesu społecznego.

Przedstawiciele sektora prywatnego w Ustce to właściciele prywatnych zakładów rzemieślniczych i placówek handlowych oraz osoby związane z obsługą turystów czyli kwaterodawcy,

prowadzący prywatne stołówki i punkty małej gastronomii. Podkreśla się, że turystyka ma w Ustce wpływ na tworzenie się elity pieniądza. Wskazuje się, że w najkorzystniejszej sytuacji są osoby mające możliwości łączenia sezonowego uzyskiwania dużych dochodów z turystyki ze stałą pracą.

Drugim kryterium funkcjonującym w świadomości mieszkańców Ustki do wyróżnienia pewnych grup społecznych jest źródło dochodów. Wymienia się podział, według którego po jednej stronie są osoby utrzymujące się wyłącznie z comiesięcznej pensji, po drugiej - osoby, które w ogóle nie utrzymują się z pensji lub stanowi ona dla nich dodatkowe źródło dochodu, a podstawowym jest różnego rodzaju praca w sezonie turystycznym. Innym podziałem, prostszym, w znacznej części pokrywającym się z poprzednim, jest podział na tych, którzy nie czerpią dochodów z turystyki i tych, którzy takie dochody mają. Tak więc turystyka ma dla tych podziałów decydujące znaczenie. Oprócz tych dwóch, najczęściej wymienianych kryteriów wyróżnienia grup mieszkańców, wskazuje się jeszcze jedno - związane ze stopniem zasiedziałości w mieście. Wyróżnia się trzy grupy. Pierwszą stanowią mieszkańcy przybyli do Ustki w latach czterdziestych. Są to ludzie, którzy tworzyli podstawy handlu i usług, często wykonujący zawody związane z morzem, na ogół dobrze sytuowani. Drugą grupę stanowi część ludności, która osiedliła się w latach pięćdziesiątych. Ta grupa nie zasymilowała się z wcześniejszą falą osadnictwa i nieliczną ludnością miejscową. Charakteryzowała się biernością w działaniu. Oceniana jest jako grupa ludzi najbardziej niezadowolonych i zawistnych. Do tych dwóch grup trudno było przedostać się

innym. Najstarsi stażem mieszkańcy Ustki strzegli swego prawa do powodzenia finansowego. W przeciwieństwie do przybyłych w latach pięćdziesiątych ludność, która napłynęła w latach późniejszych - stanowiąca trzecią wyróżnioną grupę - przejawiała znaczną aktywność i lepiej wykorzystwała możliwości jakie dawała Ustka i rodząca się tu turystyka. Stało się to powodem zawiści. Tak więc i w tym przypadku, mimo, że nie decydujący, ma również swój udział turystyka.

Wymienione kryteria wyróżniają grupy ludzi nie tylko o pewnych wspólnych cechach. Każde z nich tworzy pewne grupy osób, wśród których obserwuje się wewnętrzne więzi. A więc przede wszystkim zauważa się, że "bogaci trzymają się razem".

Poza tym łączy ludzi wspólnota interesów. Odrębną, izolującą się grupę stanowią żołnierze zawodowi. Również wśród najbardziej zasiedziałyłch mieszkańców Ustki widoczne są wzajemne więzi.

Głównym polem rywalizacji między mieszkańcami Ustki jest osiągnięcie jak największych zysków i imponowanie posiadaniem zewnętrznych wyznaczników wysokiego standardu życia /samochód produkcji zachodniej, video, antena satelitarna/. Wśród osób zajmujących się działalnością w podobnej branży, chodzi tu o sektor prywatny, ma miejsce rywalizacja o przywileje, o korzystne kontakty z dostawcami towarów, a w rezultacie o większe dochody.

Najbardziej nasiloną rywalizację pod tym względem obserwuje się w grupie właścicieli punktów sprzedaży oraz w grupie prowadzących zakłady i punkty gastronomiczne.

Największy prestiż mają w Ustce z jednej strony ludzie bogaci, z drugiej zaś osoby wykształcone - specjaliści w różnych

dziedzinach, co związane jest z uzdrowiskowym i przemysłowym charakterem miasta.

Mieszkańcy Ustki powszechnie sądzą, że nic szczególnego nie odróżnia ich od mieszkańców innych regionów kraju. Podkreśla się, że ludzie przywiązani są do miasta, cechuje ich lokalny patriotyzm. Dotyczy to przede wszystkim osób najdłużej zamieszkujących i związanych zawodowo z morzem. Młodzież również nie wykazuje chęci opuszczania Ustki. Nawet jeśli studiuje w odległych miastach, najczęściej powraca po ukończeniu nauki. Mówi się w tym przypadku o przywiązaniu do rodzinnego miasta, ale również pojawiają się realistyczne sądy uwzględniające, że w innych miastach są problemy mieszkaniowe, a w Ustce młody człowiek ma przynajmniej oparcie w rodzinie.

Sytuacja młodzieży

Młodzież ma w Ustce możliwości nauki w Liceum Ogólnokształcącym lub w Zespole Szkół Budowy Okrętów /na poziomie szkoły średniej i zasadniczej szkoły zawodowej/. Jednak większość dojeżdża do szkół do Słupska, gdzie jest większy wybór w zakresie szkół przygotowujących do konkretnego zawodu.

Obserwuje się dwie główne drogi do finansowego usamodzielnienia się młodych ludzi: pierwsza to ukończenie szkoły zawodowej i podjęcie pracy w sektorze prywatnym, a docelowo otwarcie własnego zakładu i druga - poprzez zdobycie wyższego wykształcenia /często również z planami pracy w sektorze prywatnym/. Kierunek studiów wybiera się pod kątem przyszłej pracy w Ustce. Młodzież z Ustki najczęściej studiuje w Gdańsku i Szczecinie, ale również np. w Poznaniu na Wydziale Turystyki

i Rekreacji AWF. W tym kontekście niekorzystne jest, że brak jest w Ustce szkoły o profilu hotelarsko-turystycznym.

Zauważa się, że młodzież ustcka jest raczej bierna i apolityczna. Najważniejsze aspiracje związane są z osiągnięciem dóbr materialnych np. celem godnym dążenia jest wybudowanie własnego dużego domu, który w części można by przeznaczyć na wyżywienie turystom.

Często wypowiedane są opinie o braku możliwości rozwijania zainteresowań lub szerzej, atrakcyjnego spędzania czasu przez młodzież Ustki. Działają co prawda dom kultury, klub sportowy i klub przy spółdzielni mieszkaniowej, ale zdaniem większości respondentów nie zaspokaja to potrzeb.

5. Ustka jako miejscowość turystyczna

Baza turystyczna

W 1988 roku baza noclegowa w Ustce dysponowała 18200 miejscami, z czego tylko 755 mieściło się w obiektach umożliwiających całoroczne wykorzystanie. W strukturze bazy zdecydowanie dominują zakładowe ośrodki wczasowe /ok. 11 tys. miejsc w 79 ośrodkach/ i kwatery prywatne /ok. 5 tys. miejsc/. Resztę stanowią miejsca na polach namiotowych, w ośrodkach sanatoryjnych i w hotelach.

Od trzech lat istnieje w Ustce tendencja do skracania się sezonu turystycznego. Obecnie sezon praktycznie trwa od początku lipca do około 20 sierpnia. W czerwcu i we wrześniu baza wykorzystana jest w niewielkiej części, odpowiednio ok. 25% i ok. 5-10% /1988 r./. W sezonie sanatoryjnym, który rozpoczyna się w październiku wykorzystana jest znikoma część wszystkich miejsc noclegowych /miejsc sanatoryjnych jest ok. 600/.

Większe wykorzystanie istniejącej bazy ogranicza brak miejskiego centralnego systemu ogrzewania. W okresie zimowym organizowane są tylko trzy zimowiska dla młodzieży oraz nieliczne kurso-konferencje. Jednak za podstawową przyczynę skrócenia letniego sezonu do ok. 50 dni uważa się wzrost kosztów wypoczynku. Zakładowe ośrodki wczasowe w większości budowane były w latach 60-tych, a więc nie należą do nowych. Nie ma ośrodków o wysokim standardzie. Baza hotelowa jest słabo rozwinięta, łącznie dysponuje ok. 100 miejscami. Uzupełniają ją dwa pensjonaty. Standard kwater prywatnych jest bardzo zróżnicowany. Obok kwater dobrej jakości, wynajmowane są również pokoje w mieszkaniach mieszczących się w blokach. Turyści przyjeżdżający z własnymi namiotami mają możliwości korzystania z trzech pól namiotowych przedsiębiorstwa "Przymorze" /1300 miejsc/ i trzech prywatnych pól namiotowych.

Ruch turystyczny

W Ustce dominuje turystyka pobytowa organizowana na zasadzie wczasów. Brak odpowiednich obiektów takich jak basen, korty tenisowe, ścieżki zdrowia, sprawia, że wczasowicze odpoczywają głównie w sposób bierny. W 1988 roku ruch turystyczny w Ustce szacowano na około 110 tys. osób. Był on większy niż w 1987 r. /ok. 95 tys./, ale mniejszy niż w latach 1985-1986 /ok. 120 tys. osób rocznie/. W sierpniu 1989 r. chociaż sezon jeszcze trwał, zauważalny był /według opinii przedstawicieli miejscowych władz/ spadek liczby uczestników wypoczynku w stosunku do poprzedniego roku.

Struktura bazy, w której dominują ośrodki zakładowe sprawia, że gros wypoczywających to rodzice z dziećmi preferujący

spokojny wypoczynek często z wykorzystaniem zakładów przyrodoleczniczych. Są to głównie ludzie średniozamożni lub niezamożni. Pochodzą przede wszystkim ze środkowej części Polski - z Warszawy, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy.

Oprócz wczasów rodzinnych w Ustce na znaczną skalę organizowany jest wypoczynek dzieci i młodzieży. Umiejscowionych jest tu 25 ośrodków kolonijnych w okresie letnim i 3 zimowiska. W 1988 r. zaobserwowano tendencję spadkową w zakresie turystyki indywidualnej, natomiast wzrost liczby uczestników właśnie zorganizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży. Rok 1989 potwierdził spostrzeżenia dokonane w poprzednim roku. Nawet część kwater prywatnych była wykorzystywana przez organizatorów kolonii.

Organizacja turystyki

Na terenie Ustki działało w 1989 r. 12 przedsiębiorstw turystycznych, wśród których są przedsiębiorstwa o charakterze lokalnym, takie jak Miejsko-Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ustce czy Słupskie Przedsiębiorstwo Turystyczne "Przymorze", przedsiębiorstwa o zasięgu krajowym jak PP "Orbis" czy OST "Gromada", jak również przedsiębiorstwa prywatne. Funkcjonowanie tak wielu przedsiębiorstw mogłoby skłaniać do oczekiwania konkurencji na zasadach ekonomicznych, ale niestety zauważa się niepokojącą tendencję opartą na niezdrowych regułach gry ekonomicznej. Niektóre prywatne przedsiębiorstwa podbijają ceny jakie płacą właścicielom za wynajem pokoi gościnnych. W ten sposób przechwytują kwaterodawców, a za poniesione przez nie koszty w ostatecznym rozrachunku i tak płaci usługobiorca.

Przedsiębiorstwa też w ten sposób zarabiają, gdyż naliczają marżę od wyższej ceny płaconej właścicielowi kwatery.

Charakterystyczne jest to, że w ten sposób przechwytywani są najczęściej kwaterodawcy dysponujący pokojami gościnnymi o niskim standardzie. W rezultacie wypoczywający nie dość, że ponoszą wysokie koszty, to jeszcze otrzymują usługi na niskim poziomie.

Opisany mechanizm mieszkańcy Ustki nazywają ironicznie "konkurencją polegającą na podbijaniu cen". Niski poziom usług dotyczy standardu zakwaterowania. O innych trudno mówić, gdyż prywatne biura turystyczne z reguły nie oferują jakiegokolwiek programu kulturalno-rozrywkowego. Sytuacja taka powoduje, że mnożą się skargi przyjezdnych skierowane do Urzędu Miasta i Gminy, a ten nie ma żadnej możliwości reagowania, gdyż prywatne biuro nie ma nawet obowiązku zgłaszania o fakcie rozpoczęcia działalności na danym terenie. W wielu przypadkach winę za taką sytuację ponoszą komórki socjalne zakładów pracy, które hurtowo kupując skierowania od takich prywatnych przedsiębiorstw czy biur, najczęściej nie sprawdzają warunków w jakich przyjdzie wypoczywać pracownikom ich zakładu.

W sezonie turystycznym w 1988 r. czynne były 182 sklepy i punkty sprzedaży detalicznej, w tym 34 sezonowe. W obsłudze turystów uczestniczyło 113 zakładów i punktów gastronomicznych, z czego 82 uruchomione były wyłącznie na okres letni. Przede wszystkim handel, ale i również gastronomia okazują się być niewystarczające do obsługi tak bardzo zwiększonej w sezonie liczby ludzi. Świadczą o tym opinie tak mieszkańców, jak i turystów. Baza gastronomiczna nie dość, że mała to jeszcze

skoncentrowana jest w centrum miasta, a jej część sezonowa głównie na promenadzie.

Ustka oprócz funkcji wczasowo-uzdrowiskowej pełni rolę weekendowej miejscowości dla mieszkańców Słupska. W pogodne letnie dni, zwłaszcza w dni kończące tydzień, liczba przyjezdnym dochodzi do 40-50 tys. w skali dnia.

Obcokrajowcy przyjeżdżający do Ustki to głównie obywatele NRD i Czechosłowacji, którzy wypoczywają w zakładowych ośrodkach wczasowych na zasadach bezdewizowej wymiany z gestami tych ośrodków. Natomiast nie prowadzi się statystyk dotyczących turystyki przyjazdowej z krajów Europy Zachodniej, chociaż wiadomo, że najwięcej jest turystów z RFN-u, państw skandynawskich i Francji.

Turyści zagraniczni stanowią jednak znikomą część całego ruchu turystycznego. Przy obecnej bazie noclegowej, którą cechuje średni i niski standard, nie ma większych szans na zainteresowanie obcokrajowców wypoczynkiem w Ustce. Europejski standard wymaga pełnego węzła sanitarnego w pokoju, co w usteckiej bazie nie zdarza się często.

Atrakcyjność turystyczna miasta i okolic

Atrakeje turystyczne Ustki związane są ze środowiskiem naturalnym i należą do nich: klimat, morze, lasy /iglaste i mieszane/, bliskość Słowińskiego Parku Narodowego i ruchomych wydm. Obniża tę atrakcyjność zanieczyszczenie powietrza wyziewami przemysłowymi i komunalnymi, ale przede wszystkim stan plaży i okresowe zamykanie kąpieliska morskiego. Po zniszczeniu

plaży przez sztormy, władze miasta podjęły decyzję o jej sztucznym usypaniu na, z konieczności, przynajmniej wąskim jej pasie. Mimo ogromnych wysiłków plaża przy niepogodzie nadal zalewana jest falami, praktycznie nigdy nie będąc suchą. Na niektórych odcinkach fale dochodziły nawet do wydm uniemożliwiając plażowanie i swobodny spacer brzegiem morza. Żywiołowi oparła się natomiast plaża znajdująca się za kanałem portowym, po zachodniej stronie miasta, która właśnie ze względu na kanał oddzielający ją od miasta jest dla turystów praktycznie niedostępna.

Przed rozpoczęciem sezonu turystycznego w 1989 r. były projekty, aby zorganizować przewóz wczasowiczów na tę plażę wykorzystując autokary i uruchamiając prom, który wahadłowo kursowałby przez kanał.

Nawet przygotowano plażę instalując wszystkie niezbędne urządzenia, ale organizacja transportu dla wczasowiczów pozostała niestety tylko w sferze projektów.

Drugim powodem zdecydowanego obniżenia atrakcyjności Ustki jako miejscowości turystycznej, było dwukrotne w 1988 r. /w lipcu i we wrześniu/, trwające po kilka dni, zamknięcie kąpieliska przez służby sanitarne. Sytuacja powtórzyła się również w następnym roku.

Niedostatki w bazie turystycznej i towarzyszącej, mają również wpływ na ocenę pobytu w Ustce. Braki są np. w bazie hotelowej niezbędnej dla krótkich pobytów, zwłaszcza turystów zagranicznych.

Zdaniem mieszkańców gospodarze miasta nie wykazują dostatecznej dbałości o jego wygląd. Jest brudno, nie jest

uzupełniana niszczająca zieleni, domy mają stare elewacje i miasto sprawia ogólne wrażenie zaniedbanego. Powtarzane są opinie turystów przyjeżdżających do Ustki wielokrotnie, że w poprzednich latach miasto było ładniejsze, bardziej ukwiecone i bardziej zadbane.

Interesujące jest spostrzeżenie niektórych respondentów, że mimo wielu mankamentów, o stopniu zadowolenia przyjezdnych z pobytu w Ustce decyduje pogoda i standard zakwaterowania. Jeśli pogoda nie pozwala na plażowanie, przyjezdni częściej zauważają różnego rodzaju braki i więcej mają powodów do narzekania. Mówi się również o jakości wynajętej kwatery ze względu na ich duże zróżnicowanie.

6. Mieszkańcy a turystyka

Stali mieszkańcy Ustki mają zróżnicowany stosunek do przyjezdnych, ale są do nich nastawieni raczej przychylnie. Nie wynika to jednak z oceny przyjezdnych osób. Oczywiście zdarzają się osoby konfliktowe lub zachowujące się ~~niesławnie~~ nie, ale mieszkańcy pokreślają, że nie to decyduje o powszechnych narzekaniach na turystów. Głównym powodem są niedostatki i kłopoty w życiu codziennym podczas sezonu turystycznego. Liczba turystów przyjeżdżających do Ustki jest zbyt duża w stosunku do możliwości recepcyjnych miasta. Uwidacznia się to przede wszystkim w tak newralgicznych dziedzinach jak handel i gastronomia. W związku z tym mieszkańcy postrzegają przyjezdnych jako przyczynę ich kłopotów w dokonywaniu zakupów. Mnożą się przykłady opisujące wczasowiczów, którzy wykupują towary w Ustce i w paczkach wysyłają do

miejsca swego zamieszkania; o tym, że mając więcej wolnego czasu poświęcają go na wyczekiwanie w kolejkach po atrakcyjne towary itp. /Dla przypomnienia - badania były realizowane w sierpniu 1989 r., a więc w pierwszym miesiącu wprowadzenia w kraju gospodarki rynkowej/.

Powszechne jest nazywanie przyjeżdżających na wypoczynek określeniem "stonka" /używany zresztą również w innych turystycznych miejscowościach, ale rzadko spotykanym np. w Mikołajkach czy Bukowinie Tatrzańskiej/.

Oczywiście nie wszyscy mieszkańcy mają taki stosunek do turystów, zdarzają się również nastawieni względnie przychylnie. Przede wszystkim są to ci, którzy mają bezpośrednie zyski z wynajmowania pokoi gościnnych lub prowadzenia stołówek. Są również i tacy, których cechuje obojętność wobec przyjezdnych co jest, według uzyskanych wypowiedzi, wynikiem przyzwyczajenia do funkcji pełnionej przez miasto w okresie letnim.

Z kolei stosunek turystów do mieszkańców Ustki jest przez tych drugich określany jako na ogół życzliwy. Podkreśla się, że są to podobni ludzie do zamieszkujących Ustkę, których sytuacja różni się tym, że przyjechali tu wypocząć. Ponieważ najczęściej są to uczestnicy wczasów rodzinnych organizowanych przez zakłady pracy, zachowują się spokojnie i kulturalnie. Rzadko zdarzają się turyści zarozumiali, odnoszący się do mieszkańców w sposób wyniosły. A taką właśnie cechę, według panującego w Ustce stereotypu, przypisuje się warszawianinowi. W związku z tym właśnie najbardziej nie lubi się w Ustce mieszkańców Warszawy.

O ile nie zdarzają się bójki między mieszkańcami Ustki i przyjezdnymi, tak zdarzają się między grupami przyjezdnej

młodzieży. Odzywają się wtedy wydumane regionalne antagonizmy np. między młodocianymi Ślązakami i młodzieżą z centralnej Polski.

Na pytanie o negatywne wpływy turystyki na mieszkańców, oni sami najczęściej twierdzą, że takich nie zauważają, co więcej najczęściej uważają, że brak jest jakiegokolwiek wpływu turystyki. Jest to, jak się wydaje, rezultatem dość powszechnej opinii, że ludność Ustki nie różni się od zamieszkującej inne regiony kraju. Niektórzy negatywny wpływ turystyki widzą w przenoszeniu wzorów swobodnych zachowań przyjezdnej młodzieży. Zdarza się, że młodzi mieszkańcy Ustki zbyt radykalnie przejmują elementy wakacyjnego stylu życia turystów. Mówi się o pojawieniu się wśród młodzieży Ustki grup punków i młodocianych prostytutek. W sezonie turystycznym częściej zdarzają się kradzieże, zwłaszcza włamania do samochodów, ale panuje przekonanie, że "złodzieje przybywają wraz z turystami". Wśród mieszkańców szerzy się pokątny handel alkoholem.

Zdarzające się konflikty i nieporozumienia między mieszkańcami i turystami mają miejsce głównie w sklepach oraz w ramach świadczenia usług między kwaterodawcami i wczasowiczami. O przyczynach pierwszych już wspomniano, natomiast te drugie zdarzają się w związku z większymi oczekiwaniami przyjezdnych co do standardu wynajmowanych pokoi lub możliwości korzystania z gazu, prądu czy telewizora, niż wynika to z wyobrażeń kwaterodawców lub umowy między nimi i pośrednikami /tak twierdzą osoby wynajmujące pokoje gościnne/.

W związku z przyjazdami turystów zdarzają się również konflikty między samymi mieszkańcami. Wskazuje się na nieporozumienia przy dokonywaniu zakupów. Prócz tego pojawiają się bardziej lub mniej otwarte konflikty między osobami czerpiącymi dochody z usług świadczonych dla turystów i tymi, które nie mają takich możliwości i dlatego w większym stopniu, według ich subiektywnej oceny, odczuwają wszelkie niedogodności w sezonie turystycznym. Dostrzega się przejawy zawiści ze strony osób, które mieszkają w blokach na najwyższych kondygcjach i w związku ze zmniejszonym ciśnieniem wody i w ogóle brakiem ciepłej wody /nie dochodzi ze względu na nadmierne zużycie w stosunku do możliwości sieci wodociągowej/ nie mogą wynajmować pokoi turystom.

W ramach negatywnych konsekwencji turystyki podnosi się jeszcze jeden problem. Ze względu na trudności mieszkaniowe, w Ustce podobnie jak w innych polskich miastach zdarza się, że młode małżeństwa mieszkają w wynajętych czasowo pokojach lub całych mieszkaniach. Ze względu na możliwości uzyskania większych dochodów jakie niesie ze sobą sezon turystyczny, gospodarze zgadzają się na wynajmowanie pokoju lub mieszkania, ale tylko poza miesiącami letnimi. Nieformalnie obowiązujące ceny za wynajęcie pokoju w ciągu całego roku nie dorównują obowiązującym w sezonie turystycznym.

7. Plany i perspektywy rozwoju turystyki

Osoby pełniące w Ustce funkcje publiczne są zgodne co do tego, że turystyka powinna pełnić podstawową rolę w mieście. Ze względu na posiadanie statusu uzdrowiska i charakter ruchu turystycznego, mówi się nawet bardziej konkretnie o uzdrowiskowo-

wczasowej funkcji Ustki. Dalszy rozwój przemysłu praktycznie nie wchodzi tu w grę. Natomiast uznaje się konieczność takiej modernizacji istniejących zakładów, aby ich funkcjonowanie nie kolidowało z rozwojem Ustki jako uzdrowiska. Jednak mimo rangi przyznawanej turystyce w rozwoju miasta, wszystkie osoby uczestniczące w naszych badaniach zauważają bariery jej dalszego rozwoju. Przede wszystkim chodzi o infrastrukturę techniczną, bazę ściśle turystyczną jak i bazę uzupełniającą. Z kolei poprawienie stanu w tych dziedzinach ograniczają możliwości finansowe i organizacyjne. W rezultacie dla mieszkańców sezon turystyczny jest okresem bardzo uciążliwym. Odczuwają oni obawę przed zwiększeniem ruchu turystycznego przy aktualnie istniejących możliwościach recepcyjnych. Postuluje się nawet, aby ograniczyć liczbę turystów przyjeżdżających do Ustki skoro w obecnie istniejących warunkach gospodarczych nie można przeciwdziałać ujemnym skutkom przyjazdów turystów. Mieszkańcy nie są przeciwni rozwojowi turystyki, ale nie chcą, aby odbywał się ich kosztem.

Rozwój turystyki w Ustce należy łączyć z koniecznością unowocześnienia infrastruktury technicznej. Podkreśla się, że pierwsza faza rozwoju powinna iść nie w kierunku ilościowym, ale poprawy standardu usług. Poprzez modernizację infrastruktury technicznej np. systemów ogrzewania, należałoby dążyć do lepszego wykorzystania bazy poza sezonem turystycznym. Należałoby dążyć do rozszerzenia sezonu poza dwa letnie miesiące. Handel nie jest przygotowany na obsłużenie tak dużej liczby turystów jaka corocznie przyjeżdża do Ustki. Brak odpowiedniego zaplecza w postaci hurtowni czy magazynów powoduje zależność od słupskich przedsiębiorstw handlowych. Sytuację poprawiłoby,

gdyby w Ustce zainwestował "wielki handel". Były prowadzone rozmowy z przedsiębiorstwem "Igloopol", ale bez rezultatu. Rozwój turystyki powinien uwzględniać większy nacisk na zagraniczną turystykę przyjazdową. W obecnej sytuacji standard istniejącej bazy nie spełnia oczekiwań zagranicznych turystów. W perspektywie sytuację może poprawić fakt utworzenia w Ustce strefy wolnocłowej /20% udziałów miasta/. Inwestorzy z Francji i Szwecji zainteresowani są budową nowoczesnej bazy hotelowej. Zarówno przedstawiciele władz jak i mieszkańcy wiążą ze strefą wolnocłową duże nadzieje. W przyszłości oczekuje się dużych zysków dla miasta, jak i wysokopłatnych miejsc pracy. Również dotychczasowy system organizacji i zarządzania uznawany jest za barierę rozwoju turystyki. Mimo, że Ustka przyjmuje tak wielu przyjezdnych, dochody z turystyki dla budżetu miejsko-gminnego są niewielkie. Pod różnymi postaciami trafiają one do wyższych szczebli administracji. Co prawda część wraca do Ustki w postaci dotacji, ale nie są to kwoty pozwalające myśleć o faktycznym rozwoju turystyki. Znaczące zyski jakie miasto ma dzięki turystyce pochodzą z przydzielania terenów na lokalizację ośrodków wczasowych. Prowadzi się petraktacje z bogatymi instytucjami, które chcą budować ośrodki, aby w zamian za przyznanie lokalizacji uzyskać środki na inwestycje miejskie lub zobowiązać przyszłych gestorów do partycypowania w takich inwestycjach. Ale kończą się tereny przeznaczone na budowę ośrodków wczasowych i władze lokalne stają przed dylematem: uzyskać środki na ważną inwestycję przeznaczając więcej terenów na budowę obiektów turystycznych kosztem środowiska naturalnego i wyciąć fragment lasu, czy też tymczasem zrezygnować z potrzebnej inwestycji. W 1989 r. liczone na to,

że wraz ze zmianami zachodzącymi w kraju i większą samodzielnością władz lokalnych, wiele tego typu problemów będzie rozwiązywanych przy pomocy innych, bardziej racjonalnych mechanizmów. Powszechna jest opinia, że taka dziedzina jak turystyka na terenie miasta czy gminy powinna być zarządzana oddolnie, bo tylko gospodarze danego terenu mają pełne rozeznanie co do jego potrzeb i możliwości recepcyjnych. Dochody z pobytu turystów zostawałyby do dyspozycji władz danej jednostki administracyjnej, a to umożliwiłoby dalszy właściwy rozwój turystyki.

Mieszkańcy Ustki zapytani o opinię dotyczącą rozwoju turystyki w ich miejscowości reprezentują różne opcje. Można wyróżnić trzy, z których żadna nie wyklucza dalszego rozwoju turystyki. Pierwsza uznaje jego konieczność. Są to opinie, które podkreślają, że "Ustka podupadłaby, gdyby nie turystyka" oraz to, że oprócz zysków dla całego miasta znaczące są również zyski dla mieszkańców zaangażowanych w obsługę turystów. Właśnie zwłaszcza ta część mieszkańców reprezentuje tę opcję, ale i oni uważają, że trzeba uzupełnić bazę handlową, gastronomiczną i kulturalno-rozrywkową, "bo bez tego nie ma o czym mówić". Postuluje się również, aby dalszy rozwój turystyki w mieście był w większym stopniu oparty o ośrodki i hotele z pełnym zapleczem gastronomicznym. Ważnym zgłaszanym postulatem jest również to, aby obiekty turystyczne budować w wydzielonej części miasta, na jego obrzeżach, tak aby terytorialnie oddzielić turystów od mieszkańców - dwie grupy realizujące inne cele. Chodzi zatem o to, aby przy dalszym rozwoju turystyki zwracać uwagę na minimalizację wiążących się z nią uciążliwości dla mieszkańców.

Drugą opcję można by określić jako polegającą na wyczekiwaniu połączonym z nadziejami. Nadzieje wiąże się przede wszystkim z korzyściami wynikającymi z wprowadzenia strefy wolnocłowej i zmianami w systemie organizacji i zarządzania. Większe uprawnienia dla władz lokalnych to, zdaniem grupy mieszkańców reprezentujących tę opcję, większe szanse dla takiego rozwoju turystyki w Ustce, który wpłynie na poprawę warunków życia jej mieszkańców.

Trzecia opcja to sceptycyzm w sprawie rozwoju turystyki w mieście. Reprezentują ją wyraziciele opinii, które można by sprowadzić do stwierdzenia, że nie ma szans na rozwój turystyki, gdyż ogromne braki w bazie, infrastrukturze itd. wymagają ogromnych środków, a na te z kolei nie ma szans. Niektórzy w ten sposób myślący zauważają, że Ustka nie wykorzystała szansy rozwoju jaką dawały lata 70-te i w najbliższej przyszłości szansa taka się nie pojawi.

Niemniej, mimo istniejących trudności gospodarczych w ostatnim okresie zakończono w Ustce lokalizację pięciu dużych ośrodków sanatoryjno-uzdrowiskowych z pełnym zapleczem.

II. MIKOŁAJKI

1. Informacje ogólne

Ze względu na swe położenie, Mikołajki określane są mianem stolicy Mazur. Tu krzyżuje się większość żeglarskich szlaków. Szczególną popularność Mikołajki zyskały na przełomie lat 60-ch i 70-ch, wraz z popularyzacją turystyki żeglarskiej. Właśnie na lata 70-te przypada szczytowy okres rozwoju turystyki, uwzględniając wielkości ruchu turystycznego. Jednym z czynników rosnącego zainteresowania Mikołajkami była "Operacja Żagiel" - cykl impres żeglarskich. W początkach lat 70-ch, kiedy nasilił się ruch turystyczny, miejscowa ludność zaczęła masowo we własnym zakresie przygotowywać miejsca noclegowe dla turystów. Wykorzystywano nadwyżki mieszkaniowe, zmieniano układ pomieszczeń w domach, budowano tzw. "budki" - rodzaj prymitywnych domków campingowych, czy wręcz na okres sezonu turystycznego przenoszono się do pomieszczeń gospodarczych, aby móc wynająć pokoje. Było duże zainteresowanie zarobkowaniem w ten sposób. Z czasem jednak wzrosły wymagania przedsiębiorstw turystycznych /pośredników w wynajmowaniu kwater/ i samych turystów w zakresie standardu. Zaczęto weryfikować miejsca noclegowe. Często nie spełniały one wymaganych kryteriów. Zlikwidowano wiele "budek", zaprzestano wynajmować kwatery w domach o niskim standardzie. Warto zaznaczyć, że w tym okresie zasoby mieszkaniowe w Mikołajkach oparte były głównie o stare, przedwojenne budynki. Dopiero w latach 70-ch budowano nowe domy już z myślą o przeznaczeniu części pokoi dla potrzeb turystów.

W pierwszej połowie lat 70-ych został sporządzony plan rozwoju Mikołajek, który ze względu na wyeksponowanie funkcji turystycznej określony jest nawet planem turystycznego rozwoju Mikołajek.

Przygotowywano się do rozpoczęcia inwestycji, co poprzedziło wzniesienie baraków dla przyszłych robotników budowlanych /OHP/. Jednak po reformie administracyjnej kraju w 1975 r. plany zostały zmienione, a fundusze przeznaczono na inne cele /respondenci sugerują, że były w dyspozycji władz nowego województwa/. Wstrzymano wówczas przede wszystkim inwestycje turystyczne i turystyce towarzyszące.

W porównaniu z latami 70-tych, w następnej dekadzie nastąpił spadek ruchu turystycznego. W relacji respondentów spadek był szczególnie widoczny w 1986 r. /w związku z katastrofą elektrowni atomowej w Czarnobylu/. Połowa miejsc w bazie noclegowej była niewykorzystana, wśród przyjezdnych dominowały osoby starsze - nie było dzieci. Jeszcze bardziej widoczny spadek frekwencji był dostrzegany w nieewidencjonowanej części ruchu turystycznego /wycieczki, pasanci/. Takie są obserwacje mieszkańców, ale co interesujące, nie znajduje to potwierdzenia w urzędowych statystykach.

W 1988 roku na terenie Miasta i Gminy Mikołajki wypoczywało ok. 40 tys. osób /bez uwzględniania wycieczek i osób przebywających u rodzin lub krewnych/.

2. Problemy ochrony środowiska naturalnego

Podstawowe problemy Mikołajek związane są z ochroną środowiska naturalnego. W hierarchii niezaspokojonych potrzeb miasta, na czoło wysuwa się brak kanalizacji i oczyszczalni

ścieków. Wynika to z alarmującego stanu czystości wody w Jeziorze Mikołajskim. Różne są opinie wśród mieszkańców i przedstawicieli władz o przyczynach zanieczyszczeń. Wymienia się ścieki komunalne i przemysłowe /są opinie, że przemysłowe są minimalne/, niektórzy mówią o braku kultury turystów w obcowaniu ze środowiskiem naturalnym. Przedstawiciel władz stwierdził, że tylko 20% zanieczyszczeń winne jest miasto, pozostała część wynika ze stosowanych w rolnictwie nawozów sztucznych. Choć tej drugiej przyczyny nie można nie doceniać, to jednak wydaje się, że przytoczone proporcje są nieco skrzywione. Według fachowców od ochrony środowiska Jezioro Mikołajskie jest od lat bezpośrednim odbiornikiem miejskich ścieków. W efekcie według badań z lat 1984-85 wody tego jeziora należały do wód pozaklasowych, gdy w latach 1974-78 były jeszcze w II klasie czystości^{1/}. „Jest to /tzn. Jezioro Mikołajskie/ bezsprzecznie najsilniej zanieczyszczone i obciążone ładunkiem pochodzenia ściekowego jezioro wśród /.../ wszystkich jezior Mazurskich”^{2/}.

Istniejące biologiczne oczyszczalnie /przy ośrodku wypoczynkowym "Stomil" i jednym z nowych osiedli mieszkaniowych/ przyjmują niewielką część miejskich ścieków. Zdaniem respondentów istniejące bezodpływowe zbiorniki nieczystości /a w Mikołajkach przeważają takie rozwiązania / nie są szczelne.

^{1/} Józef Jabłoński, Zespół Wielkich Jezior Mazurskich. Zagrożenia gospodarcze i cywilizacyjne. Materiały na seminarium: Zagospodarowanie turystyczne a ochrona środowiskana obszarze Wielkich Jezior Mazurskich, organizowane przez Instytut Turystyki 16.03.1989r.

^{2/} Warunki fizyczno-geograficzne zlewni oraz charakterystyka limnologiczna jezior Mazurskiego Parku Krajobrazowego i strefy ochronnej, z określeniem stopnia entrofizacji i wskazaniem metod przeciwdziałania temu procesowi. Ekspertyza wykonana na zlecenie Urzędu Wojew. w Suwałkach przez zespół koordynowany przez prof.dr Anne Hillbricht-Ilkowską. Inst.Ekologii, Dziekanów Leśny, 1986.

Ze strony osiedli domków bezpośrednio przylegających do brzegów jeziora jest ono bezpośrednio narażone na przedostawanie się wycieków.

W zanieczyszczeniach Jeziora Mikołajskiego ma również udział rolnictwo. Część linii brzegowej przebiega w sąsiedztwie gruntów ornych. Badani postulują stworzenie pasa wolnego od upraw rolnych na terenach graniczących z wodami jeziora. Dostrzega się również wpływ turystyki na stan środowiska naturalnego, w tym szczególnie czystość wód. Ten wpływ jest dwójakiego rodzaju. Z jednej strony jest to nadmierny ruch turystyczny w stosunku do właściwego zabezpieczenia sanitarnego /np. brak szaletów publicznych/ i znaczny wzrost w okresie sezonu turystycznego ścieków bytowych, z drugiej strony decyduje o tym brak kultury wśród turystów /biwakowanie w miejscach niedozwolonych, wrzucanie nieczystości do jeziora/. Szczególnie razi, co się często podkreśla, upadek kultury wśród żeglarzy.

Postuluje się wprowadzenie strefy ciszy w rejonie Mikołajek, przy czym w zasadzie nie chodzi tu o ciszę, ale o to, aby uniemożliwić korzystanie z łodzi motorowych, które często wyposażone są w silniki o złym stanie technicznym /nieszczelne w wyniku czego następuje wyciek paliwa/.

3. Niezaspokojone potrzeby miasta

Większość problemów miasta w mniejszym lub większym stopniu skupia się wokół spraw związanych z ochroną środowiska, a ściślej - wokół braku oczyszczalni ścieków. Plany tej inwestycji były przygotowane już wiele lat temu, ale realizację odkładano z roku na rok, ze względu na brak środków finansowych.

Według ostatnich decyzji władz, budowa oczyszczalni finansowana ze środków Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach miała być rozpoczęta w ostatnim kwartale 1989 r. Zakończenie przewidziane jest na lata 1993-94.

Brak oczyszczalni wstrzymuje inne inwestycje. Dotyczy to zarówno inwestycji miejskich jak i ściśle turystycznych. Potrzeby inwestycyjne zgłaszane przez mieszkańców dotyczą budownictwa mieszkaniowego, żłobka, drugiego przedszkola. Mówi się również o braku szkoły ponadpodstawowej. Co prawda powstała propozycja, aby w nowym, dużym budynku szkoły podstawowej zorganizować szkołę średnią, ale władze oświatowe nie wyraziły na to zgody.

Z innych potrzeb mniej związanych z budową oczyszczalni ścieków, wskazuje się na konieczność gazyfikacji miasta oraz remontów domów w najstarszej części Mikołajek. Zaniedbania w tej ostatniej dziedzinie są szczególnie widoczne, w dosłownym tego sensie i obniżają atrakcyjność miejscowości. Narzeka się również na połączenia autobusowe z większymi miastami, i co paradoksalne - gorsze są połączenia z miastami położonymi w obrębie aktualnego województwa /suwalskiego/, niż z miastami obecnego województwa olsztyńskiego, do którego Mikołajki należały przed reformą administracyjną kraju.

Na odrębne omówienie zasługuje sieć handlowa w Mikołajkach, która według opinii mieszkańców w sezonie turystycznym okazuje się niewystarczająca. Uwagi mieszkańców o trudnościach w dokonywaniu zakupów i brakach w zaopatrzeniu odnoszą się wyłącznie do okresu letniego. Wytworzyła się zasada, że w sezonie turystycznym mieszkańcy robią zakupy przed godziną 8⁰⁰ /

bo później sklepy oblegane są przez turystów. Jeśli ktoś z miejscowych spóźni się, narażony jest na stratę czasu w kolejkach.

W latach 70-ch wraz ze wzrastającym ruchem turystycznym rozbudowano sieć handlową, ale jest ona zbyt mała i niekorzystnie zlokalizowana. Właśnie wtedy na sklepy przeznaczono pomieszczenia w budynku^h wokół rynku. W rezultacie główny ruch w Mikołajkach koncentruje się na niewielkim obszarze, gdzie na każdym kroku napotykają na siebie mieszkańcy i turyści. Tłok i niewystarczające zaopatrzenie prowadzą do konfliktów. Niektórzy respondenci postulują rozbudowę sieci handlowej, zwłaszcza poza centrum miasta, inni rozwiązanie sytuacji widzą w organizacji sezonowych /również obwoźnych/ punktów sprzedaży dla turystów. Jeszcze do końca lat 70-ch zakątki jezior opływał stateczek-sklep i zaopatrywał biwakujące obozy i zeglazę. Później, jak stwierdzono - przestało się to opłacać. Drugi problem związany z handlem, o jakim mówią mieszkańcy, to brak konkurencji wśród przedsiębiorstw handlowych. Dawniej w Mikołajkach były dwa przedsiębiorstwa /PSS i GS/, później orzeczono, że w miastach do 5 tys. mieszkańców handel w całości przejmuje Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska. Rezultatem są wszelkie negatywne konsekwencje monopolizacji. Interesujące jest to, że część mieszkańców wypowiadając się na temat niezaspokojonych potrzeb miasta oprócz takich, które są niezbędne do funkcjonowania każdego miasta, wymienia także, które mają bezpośredni związek z turystyką. Mówi się o braku hotelu, dużego zespołu hotelowo-rekreacyjnego, punktów obsługi turystów, bazy gastronomicznej lub ogólnie bazy

turystycznej. Świadczy^{to} o tym, że w świadomości mieszkańców przesądzone jest, że Mikołajki są i będą miejscowością turystyczną, chodzi tylko o takie pokierowanie rozwojem turystyki, aby miasto i mieszkańcy mieli z niej jak największe korzyści /bezpośrednie korzyści finansowe, wzrost możliwości zatrudnienia/.

4. Problematyka społeczna

Ludność

Mikołajki liczą około 3200 mieszkańców i ta liczba nie zmienia się od kilku lat. W zdecydowanej większości miasto zamieszkiwane jest przez ludność napływową. Obecnie Mikołajki zamieszkuje ok. 20 rodzin rdzennej ludności. Pozostała część wyemigrowała do RFN.

Pod względem etnicznym trzon miejscowej ludności stanowią Kurpiowie i ludność z dawnych polskich terenów wschodnich. Pochodzenie etniczne odzwierciedlone jest w postrzeganej przez mieszkańców Mikołajek strukturze społecznej. Występuje dychotomiczny podział na Mazurów i ludność napływową /coraz mniej aktualny/ lub z uwzględnieniem trzech kategorii: Mazur²y, Kurpiowie i "zabużanie".

Podziały etniczne w części wyznaczają również podział na istniejące grupy religijne: katolicy - głównie ludność napływowa, ewangelicy - głównie ludność rdzennego pochodzenia i Świadkowie Jehowy.

Struktura społeczna

Oprócz kryteriów etnicznego i religijnego, mieszkańcy Mikołajek przy podziale na dające się wyróżnić grupy współmieszkańców stosują kryteria: zawodowe /w różnych układach/ oraz

według miejsca zamieszkania /podział na ludność miejską i wiejską/.

Interesujący jest również inny podział dokonany wraz z charakterystyką wyróżnionych grup: pracujący na państwowych etatach - bierni, apatyczni, niezaradni, załamani sytuacją kryzysową; szukający możliwości dorobienia się w sektorze prywatnym - przedsiębiorczy, odważni, zdolni do podejmowania ryzyka; kombinatorzy - szukający łatwego zarobku, trudniący się pokątnym handlem i oszustwem. Co ciekawe wszystkie te grupy mają jakieś punkty styczności z turystyką. Pierwsza, co oczywiste - to pracownicy ośrodków czasowych, uspołecznionej bazy gastronomicznej i innych instytucji zajmujących się obsługą turystów, druga - przedstawiciele sektora prywatnego branży turystycznej, wreszcie trzecia to ci, którzy korzystając z napływu dużej liczby ludzi w sezonie turystycznym / w tym turystów zagranicznych/ zajmują się różnymi transakcjami i interesami /np. handel dewizami czy węgorkami/. Zwłaszcza ta ostatnia kategoria osób w czasie trwania sezonu turystycznego jest w Mikołajkach dość wyraźnie widoczna. Jest to grupa ciągle tych samych osób widoczna o różnych porach dnia w różnych centralnych punktach miasta /respondenci określali ich również mianem "mikołajskich mętów"/.

W podziałach na dające się wyróżnić grupy mieszkańców nie stosowano kryteriów mających bezpośredni związek z turystyką. Do najzamożniejszych należą w Mikołajkach osoby związane z sektorem prywatnym lub mające rodziny w RFN, co często wiąże się z czasowym zarobkowym pobytem na Zachodzie /są nawet zdania, że 80% mieszkańców otrzymuje pomoc finansową z zagranicy/.

Według zebranych informacji obie grupy w znacznej części pokrywają się. Do nich zalicza się również właściciele prywatnych pensjonatów /już funkcjonujących lub będących w budowie/. Elita pieniądza w Mikołajkach wykazuje chęć wiązania się z branżą turystyczną /inwestuje w tę dziedzinę/, natomiast przynajmniej do tej pory, turystyka nie tworzy elity pieniądza.

Opinie skłaniają się ku twierdzeniu, że na turystyce w Mikołajkach trudno się dorobić. Ci co inwestują nie robią tego za pieniądze zarobione na turystyce. Dla uzupełnienia warto wspomnieć, że oprócz właścicieli pensjonatów, elitę prywatnych przedsiębiorców tworzą ludzie z branż nie związanych z turystyką /motoryzacyjna, hodowlana/.

Do jakby drugiej warstwy według stopnia zamożności należą właściciele punktów małej gastronomii i butików, a także sprzedający owoce i warzywa. Tu związek z turystyką jest oczywisty. Tę grupę uzupełniają rzemieślnicy z branż kaletniczej i budowlanej, taksówkarze. Do najuboższych zalicza się rencistów i emerytów. Nieco wyżej od nich klasyfikowani są robotnicy lub "zwykli pracownicy" czyli zatrudnieni na etatach w tzw. sektorze uspołecznionym.

Źródła utrzymania

Sytuacja na rynku pracy w Mikołajkach jest dość skomplikowana. W I połowie lat 70-ch były poważne kłopoty z miejscami pracy dla kobiet. Właśnie turystyka miała tę sprawę rozwiązać, takie były nadzieje i oczekiwania. Zmiana planów dotyczących rozwoju turystyki, co było związane z reformą administracyjną kraju w 1975 r. spowodowała, że tylko częściowo nadzieje te

zostały spełnione. Problem rozwiązały zakłady o profilu krawieckim "Tkanina" i "Miarex". W oprócz wymienionych, mieszkańcy Mikołajek mogą znaleźć zatrudnienie w Zakładach Stolarki Budowlanej, GS-ie, Gospodarstwie Rybackim i Spółdzielni Usługowo-Rzemieślniczej. Rynek pracy uzupełniają ośrodki wczasowo-wypoczynkowe.

Młodzież, na co wskazuje tendencja do opuszczania przez nią Mikołajek, uważa ten rynek pracy za nieciekawą. Obserwuje się brak zapotrzebowania na prace kwalifikowane /z wyjątkiem pewnych pojedynczych specjalistów np. lekarza-stomatologa/. Poza tym istnieje wśród mieszkańców przekonanie, że region w którym położone są Mikołajki jest "strefą niższych płac". W rezultacie młodzi ludzie po ukończeniu szkoły ponadpodstawowej swe aspiracje lokują poza rodzinnym miastem. To z kolei powoduje, że brak rąk do pracy wstrzymuje rozwój istniejących przedsiębiorstw. Trudności ze znalezieniem obsady miejsc pracy mają Stolbud, GS i ośrodki wczasowe.

Obecnie w obiektach turystycznych w Mikołajkach zatrudnionych jest ok. 100-120 osób /tyle ile zatrudnia jeden większy z istniejących tam zakładów przemysłowych/, z czego połowa to sezonowe miejsca pracy. Ok. 50 osób wynajmuje kwatery prywatne; funkcjonuje 6 pensjonatów, które również zatrudniają sezonowych pracowników.

Zasygnalizowano na początku, że liczba ludności w Mikołajkach od kilku lat nie zmienia się. Był natomiast okres, kiedy zmniejszała się. Wynikało to zarówno z emigracji do RFN rdzennej ludności, a także migracji młodych ludzi do rejonów przemysłowych lub większych miast. Młodzież szuka atrakcyjnego zatrudnienia, kontaktów z kulturą i rozrywką. Tendencja ta

utrzymuje się. Z kolei w Mikołajkach osiedla się ludność z okolicznych terenów rolniczych. Nowe osiedla są w części właśnie przez nią zasiedlane.

Sytuacja młodzieży

Młode pokolenie mieszkańców Mikołajek ma dość ograniczone możliwości życiowe. Oprócz braku atrakcyjnych miejsc pracy odczuwa się brak szkoły ponadpodstawowej i brak możliwości atrakcyjnego spędzania czasu wolnego. Takie opinie wśród mieszkańców przeważają. Młodzież z Mikołajek uczy się w Szkole Rolniczej w Prawdowie /ale raczej niechętnie/, w Mrągowie /Liceum Ogólnokształcące, Studium Wychowania Przedszkolnego, Technikum Gastronomiczne/, Giżycku, Orzyszu. Część mieszka na stacjach, inni do szkół dojeżdżają. W ciągu roku szkolnego w dni robocze w Mikołajkach młodzieży prawie nie ma, widoczna jest tylko w soboty i niedziele.

W związku z brakiem zapotrzebowania na pracowników z kwalifikacjami, młodzież swe aspiracje lokuje poza Mikołajkami. Niektórzy czasowo lub na stałe wyjeżdżają do krajów Europy Zachodniej /głównie RFN/. Zdarza się, że młodzi ludzie szukają kontaktów z zagranicznymi turystami licząc na ich pomoc w wyjazdach. Wykorzystuje się również powiązania z tymi, którzy już wyemigrowali. Mówi się, że w Mikołajkach pozostają głównie osoby, które charakteryzuje brak aspiracji i zainteresowań. Zdarzają się młodzi ludzie, którzy myślą o podjęciu działalności w sektorze prywatnym w branży turystycznej, ale jest to dziedzina wymagająca dość dużych środków inwestycyjnych na jej rozpoczęcie.

Animatorem życia kulturalno-rozrywkowego w Mikołajkach jest Gminny Ośrodek Kultury. W różnego rodzaju zorganizowanych zespołach i kołach zainteresowań uczestniczy ok. 150 osób. Jednak działalność GOK nie jest przez mieszkańców oceniana jako wystarczająca. Mówi się o braku możliwości atrakcyjnego spędzania czasu, o tym, że nie ma się kto młodzieżą zająć i zachęcić do działalności kulturalnej. Działalność GOK utrudnia fakt, że mieści się w tymczasowej siedzibie. W IV kwartale 1989 r. miał być przeniesiony do wyremontowanego budynku starej szkoły.

Problemy integracji mieszkańców

Mieszkańcy Mikołajek tworzą społeczność mało zintegrowaną. Jest to efekt procesów migracyjnych, różnic pochodzenia, różnic etnicznych i religijnych. Trzeba jednak podkreślić, że nie ma konfliktów na tym tle. Również turystyka nie jest czynnikiem konfliktogennym.

W sprawy miasta ludność raczej nie angażuje się. Wspólne działania w postaci czynów społecznych miały miejsce do 1980r. Wspólnymi siłami porządkowano nabrzeże jeziora, brukowano alejki, zbudowano amfiteatr. Obecnie obserwuje się wśród mieszkańców Mikołajek zamykanie się w środowisku najbliższych, brak wspólnych inicjatyw. Istnieje tendencja do zajmowania się wyłącznie własnymi sprawami.

5. Mikołajki jako miejscowość turystyczna

Atrakcyjność turystyczna

Atrakcyjność Mikołajek jako miejscowości turystycznej związana jest z położeniem i walorami naturalnymi. Obecnie w sposób zdecydowany obniża ją stan czystości wody w Jeziorze

Mikołajskim. Pozostają walory krajobrazowe i klimatyczne. Taka atrakcja miejscowości leżących nad jeziorami jak możliwość korzystania z kąpieli jest utrudniona z powodu brudnej wody i zaniedbanego kąpieliska.

Kąpielisko miejskie w Mikołajkach w 1984 r. było jeszcze otwarte, później w kilku następnych sezonach zamknięte, ze względu na stan czystości wody. W 1989 r. zostało warunkowo otwarte, ale istniało zagrożenie, że w każdej chwili może być znowu zamknięte przez służby sanitarne. Inna sprawa, że położenie miejskiego kąpieliska nie jest korzystne. Jest ono umiejscowione na przeciwko przystani statków Żeglugi Mazurskiej. w zatoczce, gdzie cyrkulacja wody jest ograniczona. Na inne usytuowanie miejskiego kąpieliska nie ma miejsca. Korzystniej położone są kąpieliska przy ośrodkach Przystań /na cyplu, ok. 2 km od centrum Mikołajek/, oraz Stomilu i Stolbudu /nad jeziorem Tałty/. Wszystkie trzy należą do ośrodków zamkniętych. W Mikołajkach mamy do czynienia z turystyką pobytową, żeglarską i wycieczkową. Na terenie miasta i gminy wypoczywało w 1988 r. ok. 40 tys. osób /bez uwzględnienia wycieczek i osób odwiedzających rodziny/, z czego ponad 1/4 stanowili żeglarze /12,5tys./. Oczywiście zdecydowana większość przebywała w samych Mikołajkach, co wynika z usytuowania podstawowej części bazy noclegowej i portu jachtowego.

Baza turystyczna

W 1988 r. było w Mikołajkach ok. 970 miejsc noclegowych. w ośrodkach wypoczynkowych /w ciągu pięciu lat ilość miejsc zwiększyła się o kilkanaście/, z czego największe to Międzyzwiązkowy Ośrodek Wypoczynkowy "Przystań" /321 miejsc/,

Ośrodek Campingowy "Wagabunda" /290/, DW OZOS "Stomil" /148/, DW FWP "Żeglarz" /112/ i Ośrodek Zakładów Stolarki Budowlanej "Stolbud" dzierżawiony przez KWK "Manifest Lipcowy" z Jastrzębia-Zdroju /100 miejsc/. Bazę tę uzupełniają miejsca na polach namiotowych /ok. 1300/, w kwaterach prywatnych i pensjonatach. W 1986 r. w kwaterach prywatnych było ok. 280 miejsc noclegowych, ale obserwuje się spadek pod tym względem - w 1988 r. było ok. 225 miejsc /ok. 50 kwaterodawców/. Wzrasta natomiast ilość miejsc w pensjonatach, których w 1986 r. było trzy /90 miejsc/, a w 1989 r. - sześć. Pensjonaty stanowią bazę głównie dla turystów zagranicznych, z wyjątkiem pensjonatu "Mazury" będącego własnością Studenckich Spółdzielni Pracy. Miejsca w kwaterach prywatnych i pensjonatach łącznie stanowią kilkanaście procent wszystkich miejsc noclegowych i ok. 1/3 w bazie stałej /z wyłączeniem pól namiotowych/. Kwaterodawcy rezygnują z prowadzenia wynajmu pokoi gościnnych głównie ze względu na małą opłacalność - niskie ceny, wysokie podatki, duże marże dla pośredników.

Ruch wycieczkowy w Mikołajkach jest dość znaczny, ale trudny do zarejestrowania. Obejmuje wycieczki autokarowe /w znacznej części obywatele RFN/, wycieczki, które przypływają do portu w Mikołajkach statkami spacerowymi i kontynuują zwiedzanie okolic autokarem /lub odwrotnie/ i młodzieżowe obozy wędrowne.

Baza gastronomiczna i handlowa

Ogólnodostępna baza gastronomiczna w Mikołajkach to restauracja "Portowa" i punkty małej gastronomii. Jest to stan zdecydowanie niewystarczający dla istniejącego ruchu turystycznego. Druga restauracja "Syrena", 13 lipca, a więc w szczycie

sezonu turystycznego była jeszcze zamknięta ze względu na przedłużający się remont. Nieczynny był również ^{baw}"Tramp", gdyż nie zdołano znaleźć ajenta do jego prowadzenia. Podobnie było z kilkoma innymi małymi punktami gastronomicznymi. Jest to, zdaniem mieszkańców Mikołajek, rezultatem niewłaściwej polityki finansowej /wysokie kaucje i podatki/ oraz trudności zaopatrzeniowych na rynku żywnościowym. W jedynej kawiarni w Mikołajkach /pomijając oczywiście kawiarenki w zamkniętej bazie turystycznej / wieczorami odbywa się dancing, czyli praktycznie przestaje ona pełnić swoją właściwą funkcję. W miasteczku brak jest również jakiejkolwiek cukierni. Tak więc baza gastronomiczna w Mikołajkach jest zbyt mała, a na dodatek do sezonu turystycznego w 1989 r. nie była właściwie przygotowana. W stosunku do 1984 r. zaobserwowaliśmy zdecydowany regres. Takiego zdania są również mieszkańcy Mikołajek. Ich porównania sięgają nie tylko I połowy lat 80-tych, ale również wcześniejszej dekady. Stwierdzono, że dawniej atmosferę w Mikołajkach tworzyły restauracja "Sielawa" i kawiarnia "Karo". Obie obrosły legendą i do tej pory wspomniane są zwłaszcza przez starszych żeglarzy, w związku z charakterystyczną żeglarską atmosferą i panującymi tam zwyczajami. Po restauracji "Sielawa" pozostały resztki ruin, przewiduje się, że podobny los spotka budynek innej starej restauracji "Śniardwy".

W okresie sezonu turystycznego uwidacznia się również niewystarczająca ilość punktów sprzedaży. Braki w sieci handlowej i zaopatrzeniu oraz nieprzygotowanie do sezonu turystycznego są udręką dla mieszkańców. Sytuację poprawiłoby zwiększenie punktów sprzedaży stworzonych specjalnie dla turystów,

choćby obwoźnych czy innych zorganizowanych doraźnie. Ale jest to sprawa organizacji i właściwego przygotowania do sezonu.

Turystyka żeglarska w Mikołajkach

Na specjalne omówienie zasługuje baza dla żeglarzy, której stan jest również zły. Brak jest odpowiedniego wyposażenia w urządzenia sanitarne /v.c., prysznice/, ujęcia wody pitnej. Wioskę żeglarską od wielu lat remontuje się i rozbudowuje. W 1989 r. była zaniedbana i w trakcie remontu. Ostatni agent zrezygnował z jej prowadzenia, a nowy rozpoczął pracę dopiero na początku lipca. W rezultacie wioska żeglarska nie była przygotowana do sezonu. Czynne były tylko v.c. i sklep z artykułami żeglarskimi. Z powodu nieprzygotowania wioski żeglarskiej nie odbyła się inauguracja "Operacji Żagiel", imprezy żeglarskiej połączonej z jedyną lokalną autentyczną tradycją - wodowaniem Króla Sielaw.

Tu warto zaznaczyć, że współorganizatorem imprez, w których uczestniczą zarówno turyści jak i mieszkańcy, jest miejscowy Gminny Ośrodek Kultury. Najważniejsze z nich to wspomniana inauguracja "Operacji Żagiel" połączona ze Świętem Mikołajek /występy zespołów/, Konkurs Piosenki Żeglarskiej oraz imprezy zamykające sezon żeglarski. GOK organizuje również występy na indywidualne zlecenia kolonii i obozów.

Z innych problemów z jakimi spotykają się turyści w Mikołajkach, przede wszystkim trzeba wymienić brak wypożyczalni sprzętu pływającego i brak w sezonie turystycznym miejsc noclegowych w stałej bazie dla turystów-passantów. Ta druga sprawa wynika ze sposobu organizacji turystyki przez

poszczególne ośrodki - sprzedaje się miejsca na dwutygodniowe wczasy /noclegi i całodzienne wyżywienie/.

W Mikołajkach otwarte są cztery zakłady szkutnicze, a dwa następne są organizowane, co może stanowić wystarczające zabezpieczenie dla żeglarzy na wypadek większych awarii. Ale z kolei, zdaniem fachowców, w sklepie żeglarskim prowadzonym przez ajenta brak jest podstawowych akcesoriów żeglarskich, natomiast można w nim kupić modne, kolorowe, plażowe spodenki.

6. Mieszkańcy a turystyka

Stosunek mieszkańców Mikołajek do turystów jest przez nich samych określany bardzo różnie. Są opinie, że do samych turystów miejscowi nastawieni są raczej przychylnie, ale na to nastawienie niekorzystnie wpływają kłopoty z dokonywaniem zakupów /zbyt mało sklepów i ich koncentracja w centrum miasta, tłok, kolejki, złe zaopatrzenie/. Zdarza się, że prowadzi to do konfliktów między obiema grupami. Również uzasadnienia negatywnego stosunku do turystów dadzą się sprowadzić do codziennych kłopotów wynikających z niedostatków. Ma to odbicie w uzależnieniu nastawienia do przyjezdnych od wieku mieszkańców. Sądzi się, że starsze pokolenie jest wobec turystów obojętne, młodzież jest nastawiona przychylnie, gdyż sezon turystyczny jest dla niej "oknem na świat", natomiast średnie pokolenie ma stosunek niechętny z racji trudności w życiu codziennym pojawiających się w okresie sezonu turystycznego. Zdarzają się również wypowiedzi uzależniające postawy wobec turystów od czerpania korzyści z turystyki.

Stosunek turystów do ludności miejscowej określany jest przez respondentów jako wyniosły, charakteryzujący się brakiem

szacunku, ale zdarza się również, zwłaszcza wśród młodzieży, nawiązywanie przyjaźni.

Mieszkańcy Mikołajek oprócz trudności z zaopatrzeniem, narażeni są również na inne kłopoty wynikające z pobytu turystów.

Oprócz utarczek w sklepach zdarzają się bójki i rozboje.

Obserwuje się wzrost przestępczości w sezonie turystycznym, w czym mają udział zarówno mieszkańcy jak i turyści.

Zorganizowane grupy miejscowych wykorzystują wzmożony ruch, tłok i zamieszanie do działań przestępczych. Pojawia się sezonowa prostytutka. Zdarzają się również kradzieże dokonywane przez przyjezdnych. Na wzrost przestępczości ma wpływ mała obsada kadrowa w miejscowym komisariacie milicji. Dawniej /przed reformą administracyjną/ wzmacniano w sezonie turystycznym obsadę kadrową z Olsztyna, teraz z Suwałk nie przysyła się nikogo do pomocy.

Wśród innych kłopotów z turystami wymienia się hałasy w nocy, zaśmiecanie terenu i jeziora, dewastowanie ławek i innych sprzętów, brak dbałości o przyrodę. Miejscowa młodzież naśladuje negatywne wzory przyjezdnych, zwłaszcza tych "co mają pieniądze i przyjechali się wyszaleć". Naśladowane są zbyt swobodne zachowania niektórych turystów. Są w związku z tym kłopoty wychowawcze z młodzieżą. Nauczyciele, przez pierwszy po wakacjach miesiąc nauki, "przywracają uczniów do normy".

Z innych, oprócz wcześniej wymienionych, konfliktów wiążących się z turystyką zwraca się uwagę na konflikty między gospodarzami ośrodków zamkniętych i turystami spoza tych ośrodków, którzy korzystają, czy też próbują korzystać z urządzeń i obiektów tej bazy. Wynika to oczywiście z istniejących

braków w bazie ogólnodostępnej.

Dochodzi również do konfliktów między kierownictwem /lub właścicielami/ bazy turystycznej i osobami wypoczywającymi, na tle jakości świadczonych usług. Zauważa się, że najmniej konfliktowi są robotnicy, najbardziej - osoby wykształcone. Różnice terytorialne /pochodzenie turystów/ są mniej widoczne, ale wyżej od innych ceni się Niemców i Poznaniaków, natomiast nie lubi się w Mikołajkach mieszkańców Warszawy.

7. Plany i perspektywy rozwoju turystyki

Zarówno władze jak i społeczność Mikołajek wiążą rozwój miasta z rozwojem turystyki. W obecnej sytuacji brak oczyszczalni ścieków ogranicza możliwości inwestowania. Realną szansą zwiększenia ruchu turystycznego są działania zmierzające do wydłużenia sezonu. Podstawowa atrakcja Mikołajek - dobre warunki żeglarskie są najlepsze właśnie przed i po szczycie sezonu turystycznego. Możliwości te nie są w pełni wykorzystane. Wynika to z charakteru uprawiania żeglarstwa w Polsce, które jest ściśle turystyczno-rodzinne i ogranicza się głównie do okresu wakacji. Mimo to, większej popularyzacji wymagają Mikołajki jako pozasezonowa /czerwiec i wrzesień/ baza dla żeglarzy. W zimie są tu dobre warunki do uprawiania łyżwiarstwa jeziornego i narciarstwa biegowego. Potrzebna jest zatem reklama walorów Mikołajek w okresie zimowym. Oprócz braku oczyszczalni ścieków, wśród czynników, które do tej pory hamowały rozwój turystyki w Mikołajkach, wymienia się ograniczone środki budżetowe znajdujące się w gestii władz lokalnych. O skali ograniczeń świadczy fakt, że ponad

60% wpływów do budżetu Urzędu Miasta i Gminy pochłaniają wydatki na oświatę.

Zdecydowanie jaśniej od istniejącej sytuacji wyglądają plany dalszego rozwoju turystyki zaprezentowane przez przedstawiciela lokalnych władz.

Zasadnicza polityka rozwoju polegać ma na ograniczeniu udziału przedsiębiorstw turystycznych i gestorów bazy turystycznej spoza Mikołajek. Pierwszym krokiem na tej drodze było powołanie spółki /miasto z kapitałem prywatnym/, która zamierza zbudować w Mikołajkach motel na 50 miejsc i w dalszej kolejności, ale już na terenie gminy, camping /100 miejsc w domkach/ i trzy pensjonaty /po 50 miejsc/. Inwestycje te planuje się ukończyć w 1991 r. W przyszłości celem spółki ma być przejęcie znacznej części ruchu turystycznego poprzez wypieranie z Mikołajek zewnętrznych gestorów.

Duże nadzieje wiąże się z aktualnie budowanym cztero-gwiazdkowym hotelem "Grada" na 420 miejsc, z przystanią jachtową i stadniną koni. Inwestorem jest osoba prywatna. Pierwszy mieszkalny pawilon miał być gotowy przed rozpoczęciem sezonu turystycznego w 1990 r.

Nadzieje te wiąże się z przewidywaną zmianą struktury przyjeżdżających turystów na korzyść obcokrajowców, co zwiększy atrakcyjność Mikołajek i przyciągnie wielu innych turystów. Brane jest również pod uwagę zwiększenie możliwości zatrudnienia dla miejscowej ludności.

Obiekty, których przeciągająca się modernizacja jest obecnie prowadzona, to stacja wodna PTTK i wioska żeglarska. Powstaje osiedle 22 domów mieszkalnych z miejscami prnsjonatowymi

/po 10 w każdym/.

W dalszej perspektywie zabytkową ulicę Kajki zamierza się przekształcić w rodzaj turystycznego centrum z wieloma małymi kawiarenkami, barami, restauracjami i pensjonatami. Będzie to możliwe po oddaniu do użytku oczyszczalni ścieków, której główny kolektor będzie biegł właśnie wzdłuż tej ulicy. W związku ze zmianą funkcji ul. Kajki, planuje się przeniesienie mieszkających tam osób, które nie będą w stanie inwestować w bazę hotelową czy gastronomiczną do bloków, których wybudowanie również uwarunkowane jest powstaniem oczyszczalni ścieków.

Rozwojowi turystyki w Mikołajkach, zdaniem przedstawiciela władz, powinny być podporządkowane wszystkie inne dziedziny życia, a przede wszystkim w okolicy powinno być preferowane rolnictwo ekologiczne.

Z wypowiedzi mieszkańców Mikołajek na temat rozwoju turystyki w ich mieście wynika, że mają oni świadomość nie wykorzystanej szansy jaką pod tym względem daje położenie Mikołajek. Opinie są zgodne co do tego, że do tej pory zrobiono w tym kierunku zbyt mało. Mieszkańcy są za rozwojem turystyki, ale w taki sposób, który zapewni większy udział całego miasta i ich samych w dochodach dzięki niej uzyskiwanych. Do tej pory musieli znosić uciążliwości związane z sezonem turystycznym przy przekonaniu, że bezpośrednie korzyści czerpią nieliczni mieszkańcy, a zdecydowana większość dochodów omija Mikołajki. Niemniej zdają sobie sprawę z korzyści, jakie dla rozwoju ich miasta mogłaby mieć turystyka przy właściwej jej organizacji.

III. BUKOWINA TATRZAŃSKA

1. Informacje ogólne

Bukowina Tatrzańska leży na południowo-wschodnim krańcu Podhala, na grzbietach i stokach Pogórza Gliczarowskiego /zwanego również Bukowińskim/. Wzniesienia Pogórza Gliczarowskiego w kilku miejscach przekraczają 1000 m npm. Położenie, ukształtowanie terenu i klimat tworzą trudne warunki dla rolnictwa, którym tradycyjnie od wielu lat zajmowali się mieszkańcy Bukowiny.

W ubiegłym wieku Bukowina nie była celem wycieczek osób wędrujących po Tatrach. Pierwsi goście będący w drodze do Morskiego Oka dotarli do Bukowiny w 1897r.

Według ustnego przekazu jednego z respondentów w 1906r. było w Bukowinie 12 gości, w 1912 - 36, w 1924 - 158. Inne źródło podaje, że w 1923r. było we wsi 193 letników, a w 1926r. już 1491, z czego 21 osób zimą.

Tak więc rozwój Bukowiny jako miejscowości turystycznej rozpoczął się w związku z istnieniem drogi z Poronina do Morskiego Oka i popularnością Morskiego Oka jako celu wycieczek. Droga, która prowadziła w pobliżu tzw. Klina /zwanego również Wyżnim Końcem/ uczęszczały grupy podróżnych.

Na początku wieku mieszkańcy Bukowiny nie mieli oczywiście pojęcia o przyjmowaniu gości /tak zwykle Bukowianie określają osoby przyjezdne/. Nie sprzyjało temu również tradycyjne góralskie budownictwo.

W początkowym okresie przyjazdów gości górale wynajmowali jedno pomieszczenie /tzw. "białą izbę"/ zajmując z całą rodziną drugie, ale bywało również, że obie - sami na ten okres przenosząc się do pomieszczeń gospodarczych /stajni, szopy, stodoły/.

Przyjazdy coraz większej liczby gości i osiągnięte dochody skłaniały mieszkańców Bukowiny do budowania nowych, większych domów z myślą o przyjmowaniu gości. Oczywiście mogli sobie na to pozwolić tylko najbogatsi gospodarze. Na początku lat dwudziestych były to wyjątkowe sytuacje. Gazda mający dwa domy, nowy wynajmował gościom mieszkając w tym czasie w starym.

Budowano domy coraz większe. Na początku lat dwudziestych były już w Bukowinie domy nawet dziesięciopokojowe.

Budowanie nowych domów dawało zatrudnienie i możliwości zarobku innym, biedniejszym gospodarzom. W ten sposób turystyka była czynnikiem, który w znacznym stopniu ożywił gospodarstwo do tej pory biedną i zacofaną wieś.

O ile za pierwszy historyczny moment rozwoju turystyki w Bukowinie należy uznać pojawienie się pierwszych gości, o tyle drugim było przybycie do Bukowiny Franciszka Čwiżewicza - nauczyciela, który w maju 1923r. objął funkcję kierownika miejscowej szkoły. Był to człowiek o nieprzeciętnych zdolnościach organizatorskich, niezwykle prężny animator życia kulturalnego i społecznego. Dzisiaj mieszkańcy wspominają go z niezwykłym szacunkiem i na każdym kroku podkreślają jego ogromne zasługi dla życia wsi.

Jedną z najważniejszych zasług Franciszka Čwiżewicza było wykreowanie Bukowiny z nieznanej miejscowości na "ośrodek turystyczno-sportowo-klimatyczny" o uznanej renomie. Zauważył walory klimatyczne Bukowiny i dążył do zorganizowania tam stacji klimatycznej.

Čwiżewicz był inicjatorem kilku inwestycji, które odegrały dużą rolę w rozwoju Bukowiny jako miejscowości turystycznej.

Należy tu wymienić Dom Ludowy, elektrownię, drogę, wodociąg.

Popularyzacja Bukowiny przez Ćwizewicza jako miejscowości turystycznej zbiegła się z coraz większymi możliwościami materialnymi bukowińskich gazdów. Już na początku lat 20-tych pojawiła się w Bukowinie jeszcze jedna forma czerpania zysków z przyjazdów gości, a mianowicie wynajmowanie osobom spoza Bukowiny /z Krakowa, ze Lwowa/ całych nowych, dużych domów na prowadzenie pensjonatów. Dzięki pensjonatom w latach 30-tych mieszkańcy Bukowiny uczyli się hotelarstwa od tych, którzy dzierżawili domy góralskie.

Przed samą II wojną światową w Domu Ludowym z inicjatywy państwa Ćwizewiczów zorganizowane dla kobiet pierwszy kurs gotowania. Jednak dopiero po wojnie tzw. "gotowanie" stało się w Bukowinie popularną formą świadczenia usług dla turystów. Walory przyrodnicze Bukowiny i gościnność górali sprawiały, że do danego gospodarza przyjeżdżali ci sami goście przez kilka czy kilkanaście lat, a zdarzało się, że później również ich rodziny. Goście przekazywali informacje swoim znajomym i krąg miłośników Bukowiny stale się powiększał.

Znaczenie dochodów z turystyki w skali miejscowości w dwudziestoleciu międzywojennym wyraźnie rosło. Zmiany pod tym względem obrazowo przedstawił jeden z respondentów opisując kolejno początek lat 20-tych, koniec lat 20-tych i koniec lat 30-tych. Opisując początek lat 20-tych stwierdził: "nędza była taka, że jak sobie przypomnę to mi się niedobrze robi", koniec lat 20-tych: "zaczęło się poprawiać w Bukowinie", zaś koniec lat 30-tych : "były już pieniądze w Bukowinie".

O skali zaangażowania mieszkańców w obsługę gości świadczą dane, którymi informator Bukowiny Tatrzańskiej wydany między

rokiem 1935 a 1939 /brak daty wydania, ale raczej bliżej 1935r./ reklamuje tę stację klimatyczną: "Wieś Bukowina Tatrzańska posiada około 30 pensjonatów i 200 góralskich wili i domów, pobudowanych tylko dla gości/.../ Frekwencja ok. 4000 osób w roku".

Po wojnie pierwsi goście pojawili się w Bukowinie już w latach 1946-1947, a więc wcześniej niż w Zakopanem. Przyczyny były dwie: Bukowina w czasie wojny nie została zniszczona, a poza tym górale mieli własne gospodarstwa, łatwiej więc było o zaopatrzenie w żywność.

Kolejnym szczytem turystycznym w Bukowinie /po okresie końca lat 30-tych/ był początek lat 50-tych. Było wtedy równomierne obciążenie dla sezonów: letniego i zimowego.

Kolejnym ważnym dla rozwoju turystyki w Bukowinie okresem była pierwsza połowa lat 60-tych. Możliwość zaciągania długoterminowych, korzystnych kredytów sprawiała, że zaczęto w tym okresie budować duże domy z łazienkami. Miało to bezpośredni związek z uruchomieniem w 1962r. wiejskiego wodociągu. Modernizowano również duże już istniejące domy w celu poprawienia standardu świadczonych usług. Również lata 70-te były bardzo korzystne, jeśli chodzi o możliwości inwestowania.

Do 1973 roku górale wynajmowali pokoje umawiając się indywidualnie z konkretnymi osobami. W tym właśnie roku wprowadzono nowe przepisy, według których wynajmowanie kwater mogło odbywać się wyłącznie za pośrednictwem przedsiębiorstw turystycznych. Bukowinę objęły w tym zakresie: Tatrzańskie Przedsiębiorstwo Turystyczne "Tatry" i "Gromada". Pomimo, że po dziesięciu latach powrócono do prywatnego wynajmu kwater /Dz.U. 62/83/ wielu kwaterodawców korzysta z pośrednictwa

według dotychczasowych zasad. Do 1.08.88r. 43 osoby z Bukowiny uzyskały zezwolenie na wynajmowanie bez pośrednictwa przedsiębiorstwa turystycznego.

2. Problemy ochrony środowiska naturalnego

Degradacja środowiska naturalnego w Bukowinie i okolicy przebiega w zastraszającym tempie. Dostrzega się trzy główne tego przyczyny. Pierwsza i zdecydowanie najważniejsza związana jest z szybkim rozwojem turystyki w latach 60-tych i 70-tych, który przebiegał bez wcześniejszego przygotowania w zakresie odpowiedniej infrastruktury technicznej. Wzrastająca popularność Bukowiny jako miejscowości turystycznej sprzyjała budowaniu przez górali domów przystosowanych do przyjmowania gości. Jednocześnie wzrastały wymagania przyjezdnych w zakresie standardu wynajmowanych kwater. Budowane domy wyposażane były w instalację wodociągową, łazienki, sanitariaty. Powszechność urządzeń sanitarnych zwiększyła zapotrzebowanie na wodę, co z kolei zwiększyło ilość ścieków. To wkroczenie nowoczesności odbywało się bez wcześniejszego systemowego planowania - w szczególności wyposażenia Bukowiny w kanalizację. Brak kanalizacji i oczyszczalni ścieków do tej pory jest jednym z najważniejszych problemów mieszkańców Bukowiny. Problem potęgują dwie sprawy. Z jednej strony dalszy rozwój turystyki sprawia, że przyjeżdża coraz większa liczba turystów, a więc wzrasta ilość ścieków bytowych, z drugiej zaś postawa części miejscowej ludności wobec problemów ochrony środowiska naturalnego charakteryzująca się brakiem wyobraźni. W związku z brakiem kanalizacji powstają "dzikie" odpływy, którymi pod

osłoną nocy wypuszczane są na pola zanieczyszczenia. W rezultacie odbiornikami ścieków stają się czyste do niedawna potoki górskie.

W Bukowinie brak jest również dogodnie usytuowanego wysypiska śmieci i zdarza się, że mieszkańcy wywożą śmieci do pobliskich lasów. Lokalne władze starają się przeciwdziałać tym praktykom poprzez kontrole /np. szczelności zbiorników nieczystości/, ale zdaniem mieszkańców nie są to działania właściwe. Działania władz powinny iść w kierunku budowy kanalizacji i wysypiska śmieci, ale są problemy z przydziałami materiałów budowlanych i dogodnych miejsc na składowanie śmieci. Brakiem konkretnych działań ze strony władz mieszkańcy w części usprawiedliwiają zdarzające się karygodne praktyki.

Drugą wymienianą przyczyną zagrożenia dla środowiska są zniszczenia dokonywane przez turystów /"pseudoturystów" - jak określa się takie osoby/. Wreszcie ostatnia to zanieczyszczenia powietrza, których źródłem są zakłady przemysłowe po słowackiej stronie granicy i pobliskie Zakopane.

3. Niezaspokojone potrzeby miejscowości

W hierarchii niezaspokojonych potrzeb na pierwszym miejscu są sprawy ochrony środowiska. Do niedawna równie ważnym problemem dla mieszkańców było zaopatrzenie w wodę. Doraźnie zostało to rozwiązane dzięki budowie zbiornika na rzece Białce, ale jest to jedynie półśrodek i w dalszym ciągu sprawa wymaga całościowego rozwiązania. Od wielu lat nie rozwiązany jest problem połączeń autobusowych z pobliskimi miastami, głównie z Zakopanem. Autobusy kursują zbyt rzadko,

są przepełnione, nie zatrzymują się na przystankach, poszczególne kursy często są odwoływane. Sytuacja jest szczególnie uciążliwa w okresie wzmożonego napływu turystów.

Zwraca się uwagę na brak bazy kulturalno-rozrywkowej i sportowo-rekreacyjnej. Zasłużony dla wsi Dom Ludowy wymaga remontu. Brak jest atrakcyjnej kawiarni, brak jest nawet najprostszych obiektów sportowych. Podkreśla się, że obiekty kulturalno-rozrywkowe i sportowe mogłyby służyć mieszkańcom, ale również podniosłyby turystyczną atrakcyjność miejscowości. Podczas niepogody przyjezdni skazani są na przebywanie w wynajętych pokojach lub barach o nienajlepszym standardzie.

Inne potrzeby dotyczą infrastruktury niezbędnej do obsługi turystów, a więc przede wszystkim konieczna jest budowa parkingów, których brak szczególnie odczuwa się w sezonie zimowym, uzupełnienia wymaga baza gastronomiczna. Narzeka się na zły stan techniczny dróg lokalnych oraz budowy obwodnicy, która trasie Zakopane - Nowy Targ pozwoliłaby ominąć Bukowinę i Białkę. Rozbudowy i usprawnienia /zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia/ wymaga sieć handlowa. Ze względu na turystyczny charakter miejscowości dostrzega się brak ławeczek, koszy na śmiecie, szaletów publicznych oraz konieczność poprawy stanu oświetlenia ulicznego.

Ponieważ Bukowina należy do miejscowości, w których wydaje się najwięcej zezwoleń na budowę nowych domów w całym województwie nowosądeckim, mieszkańcy dotkliwie odczuwają brak i trudności w zdobyciu materiałów budowlanych.

4. Problematyka społeczna

Źródła utrzymania

Tradycyjnym i powszechnym źródłem utrzymania mieszkańców Bukowiny jest rolnictwo. Zgodne są jednak opinie, że wyłącznie z rolnictwa trudno się utrzymać. Gospodarstwa są małe, ukształtowanie ^{terenu} i klimat - niekorzystne. Utrzymujący się z rolnictwa należą obok tych, których wyłącznym źródłem utrzymania jest praca w zakładzie uspołecznionym, do najuboższych w miejscowości.

Za główne źródło utrzymania w skali całej liczącej ok. 2500 mieszkańców miejscowości uważa się turystykę. W około 70% domów wynajmuje się kwatery prywatne, czynnych jest kilka prywatnych wyciągów narciarskich, funkcjonuje ok. 100 prywatnych stołówek przy ok. 620 domach w całej Bukowinie. Obrazuje to skalę zaangażowania Bukowian w obsługę turystów i uzyskiwanych z tego tytułu dochodów. Są również korzyści z turystyki, które można by określić jako pośrednie. Wynikają one ze zwiększonego zapotrzebowania na budownictwo ze środków zarobionych na turystyce i z przeznaczeniem na czerpanie zysków z turystyki, a dające zatrudnienie i możliwości zarobków całkiem pokażnej liczbie fachowców budowlanych.

Szacuje się, że dla około 40% mieszkańców Bukowiny turystyka stanowi podstawowe źródło dochodów. Interesujące jest natomiast, że dużo mniejszy jest odsetek tych, dla których obsługa turystów jest jedynym źródłem dochodów /według różnych szacunków od kilku do kilkunastu procent/. Są to głównie osoby spoza regionu, które zainwestowały w

domy i teraz wynajmując turystom pokoje mają z tego jedyne dochody. Wśród bukowińskich górali bardzo rozpowszechnione jest zjawisko dwuzawodowości lub wręcz można powiedzieć wielozawodowości, uznając umownie za zawód działalność zarobkową związaną z wynajmowaniem pokoi gościnnych. Prowadzenie gospodarstwa rolnego łączone jest najczęściej z wynajmowaniem kwater i jakąś inną pracą. Jest to najczęściej praca nakładcza dla Cepelii, rękodzieło artystyczne, prowadzenie stołówki lub praca w zakładzie uspołecznionym.

Struktura społeczna

W Bukowinie dostаточно można żyć z turystyki, ale elitę pieniądza stanowią ludzie, którzy przebywali zagranicą /według jednego z respondentów dla ok. 25% mieszkańców stanowi to główne źródło utrzymania/, którzy najczęściej zarobione pieniądze zainwestowali w duże, nowoczesne domy z kilkunastoma pokojami z przeznaczeniem do wynajmu turystom. Potentatami finansowymi są zwłaszcza osoby, które mają duże domy i dodatkowo prowadzą stołówki. Bezpośrednie zyski z turystyki mają również właściciele wyciągów narciarskich, zajmujący się fiakierstwem i pracujący w domach wczasowych. Bukowina Tatrzańska należy do najbogatszych wsi województwa nowosądeckiego.

W społeczności Bukowiny stosowanych jest kilka kryteriów, według których sami mieszkańcy wyróżniają pewne grupy osób. Ponieważ w zdecydowanej większości Bukowianie stanowią społeczność zasiedziałą i związaną z tradycjami regionu bardzo wyraźnym stosowanym kryterium jest pochodzenie.

Mówi się o "miejscowych" i "przyjezdnych". Ci pierwsi to rodowici górale, drudzy to najczęściej osoby wykonujące wcześniej zawody inteligenckie, które osiadły w Bukowinie w latach 60-tych i 70-tych. Twierdzi się, że są to dwie wyraźnie różniące się grupy, żyjące w tej samej wsi, ale jakby "obok siebie" i co ważne - bezkonfliktowo. Drugi stosowany podział przebiega według stopnia zamożności i tu wyróżnia się dwie skrajne grupy - osób najbogatszych i najuboższych. Najbogatsi określani są jako "Amerykanie" z racji czasowego zarobkowego pobytu w Stanach Zjednoczonych /wykorzystuje się liczne rodzinne związki z Polonią Amerykańską/, najubożsi to rolnicy. Trzecie kryterium ma bezpośredni związek z turystyką - wyróżnia się zarabiających dzięki świadczeniu usług na rzecz turystów i takich, którzy nie mają z tego tytułu dochodów. I wreszcie ostatnim stosowanym kryterium jest kryterium pokoleniowe. W Bukowinie w związku z gwałtownymi przemianami, które w decydującym stopniu były skutkiem rozwoju turystyki, różnice międzypokoleniowe są postrzegane jako znaczne. Mówi się o "innej świadomości" i o "innych dążeniach" młodego pokolenia.

Sytuacja młodzieży

Dla zdecydowanej większości młodzieży /według zebranych opinii dla 70 - 80%/ aspiracje kończą się na zaspokojeniu potrzeb materialnych. Wśród młodych ludzi dominują postawy konsumpcyjne. W Bukowinie żyje się na tyle dostatnio, że zaspokaja to potrzeby młodzieży. Rzadkością są aspiracje lokowane poza rodzinną miejscowością. Wiąże się to z potrzebą znalezienia atrakcyjnego zawodu i rozbudowanymi aspiracjami

kulturalnymi, których nie są w stanie zaspokoić na miejscu. Generalna tendencja wśród młodych ludzi to jednak pozostawanie w rodzinnej miejscowości. Powszechne są opinie, że młodzież nie wykazuje żadnych inicjatyw, lubi się bawić, a jej podstawowym celem jest czasowy zarobkowy wyjazd do USA. Jeśli to się zdarzy, po zarobieniu pieniędzy młodzi ludzie wracają i najczęściej wykorzystują szansę jaką w Bukowinie daje turystyka, inwestując w duży nowoczesny dom z pokojami dla turystów.

Interesująco przedstawia się jedna z form rywalizacji, jaka ma miejsce między mieszkańcami Bukowiny. Przede wszystkim polega ona na zdobywaniu zewnętrznych atrybutów wysokiego standardu życia. Duże znaczenie ma tu rywalizacja, zgodna oczywiście z generalną tendencją, która jest rezultatem rozwoju turystyki. Jest to mianowicie dążenie do ciągłego podwyższania standardu domu, którego celem jest podwyższenie kategorii kwater i w dalszej kolejności przyciągnięcie gości i uzyskiwanie większych dochodów z wynajmu. Jest to rywalizacja określana jako "zabieganie o gości".

O ile na terenach typowo rolniczych o prestiżu gospodarza decyduje wielkość gospodarstwa i jego wyposażenie w maszyny i urządzenia gospodarcze, tak w Bukowinie z racji turystycznego charakteru miejscowości podstawowe znaczenie ma pod tym względem wielkość i standard domu.

5. Bukowina Tatrzańska jako miejscowość turystyczna

Atrakcyjność turystyczna Bukowiny związana jest przede wszystkim z walorami naturalnymi. Góry, klimat i krajobraz dycydują o tym, że ma ona wielu stałych bywalców. Szczególną atrakcją Bukowiny są stosunkowo niewielkie, ale ciekawie położone stoki narciarskie pokryte śniegiem przez około 5 miesięcy w roku, wyposażone w wyciągi cenione głównie przez początkujących narciarzy. Zdaniem stałych mieszkańców Bukowiny jej atrakcyjność obniża brak bazy gastronomicznej i kulturalno-rozrywkowej oraz niedostateczna komunikacja autobusowa /dla turysty, który zatrzymał się w Bukowinie, Tatry są praktycznie niedostępne/. Brak parkingów, braki w bazie handlowej i zaopatrzenia również są mankamentami dla przyjezdnych. Pod względem cen Bukowina jest konkurencyjna dla Zakopanego, ale nie jest konkurencyjna dla innych mniejszych pobliskich miejscowości.

W okresie zimowym w Bukowinie nie ma rezerw w bazie noclegowej. Zarejestrowanych jest ok. 3000 miejsc noclegowych w kwaterach prywatnych i ok. 600 miejsc w 11 domach wypoczynkowych, z których największe to: "Basia" i "Harnaś" dysponujące ponad 120 miejscami każdy. W okresie letnim istnieją znaczne rezerwy miejsc w kwaterach prywatnych. Wynika to z dużo mniejszego zainteresowania Bukowiną w lecie niż w zimie. Liczbę przyjeżdżających turystów szacuje się na ok. 13 - 15 tysięcy osób w ciągu roku, z czego 10-12 tysięcy w okresie zimowym. Dominuje pobytowy ruch turystyczny w postaci zorganizowanych wczasów, przyjazdów turystów indywidualnych i uczestników dziecięcych i młodzieżowych kolonii letnich i zimowisk.

Bazę żywieniową w Bukowinie oprócz ogólnodostępnych restauracji, barów i punktów małej gastronomii /łącznie 10/ stanowią prywatne stołówki prowadzone przez miejscowe górali. Jest ich ok. 100, z których każda dysponuje średnio 20 miejscami konsumpcyjnymi. Jednak jak wspomniano nawet sami Bukowianie uważają, że baza gastronomiczna, zwłaszcza w szczycie sezonu zimowego, jest niewystarczająca.

Zauważając niedostatki, zwłaszcza w bazie kulturalno-rozrywkowej, część stałych mieszkańców dość krytycznie ocenia turystyczną atrakcyjność Bukowiny i dziwi się, że w lecie w ogóle ktoś tu przyjeżdża. Natomiast wszyscy zdają sobie sprawę z narciarskich walorów Bukowiny. Zauważają również, że mieszkańcy innych regionów kraju czują sympatię do górali, lubią z nimi rozmawiać, nawiązywać znajomości i że doceniają gościnność miejscowej ludności.

6. Mieszkańcy a turystyka

Tradycja przyjmowania gości-turystów we własnych domach przez bukowińskich górali sięga kilkudziesięciu lat. Dochody uzyskiwane z tego tytułu w skali całej wsi były i są znaczne. Te dwie przyczyny ukształtowały i nadal kształtują stosunek mieszkańców Bukowiny do przyjezdnych, który ogólnie rzecz biorąc jest pozytywny. Takie opinie wśród respondentów zdecydowanie przeważają. Przy tej okazji podnoszone są dwie sprawy. Z jednej strony mówi się o znaczeniu jaki rozwój turystyki i dochody w związku z tym uzyskiwane miały dla rozwoju wsi i wzrostu zamożności jego mieszkańców. Skoro więc z turystów się żyje, są oni mile widziani. Jednak z drugiej strony równie

ważny dla miejscowych gospodarzy jest fakt nawiązywania osobistych związków z przyjezdnymi. Są to często wieloletnie przyjaźnie kontynuowane przez następne pokolenia gospodarzy i gości. Zdaniem niektórych respondentów te kontakty nie zawsze są przez mieszkańców doceniane, a przecież, co podkreślają, mają okazję wiele się od nich nauczyć. Podaje się takie przykłady jak stosunek do przyrody czy traktowanie dzieci przez rodziców.

Obok najczęściej występującej przychylnej postawy mieszkańców wobec przyjezdnych zdarzają się i inne. Wskazuje się, że niektóre osoby charakteryzuje obojętność wobec turystów, ale co ciekawe, zdaniem odpowiadających, wynikająca z przyzwyczajenia do ich obecności w Bukowinie. Czymś naturalnym są przyjazdy obcych osób bądź co bądź do niewielkiej miejscowości, gdzie styczności między stałymi mieszkańcami mają charakter bezpośrednich, osobistych kontaktów i osoba spoza wsi jest natychmiast jako taka postrzegana. Negatywny stosunek do turystów mają przede wszystkim ci spośród mieszkańców, którzy nie wynajmują pokoi gościnnych i nie mają żadnej rekompensaty za uciążliwości w życiu codziennym wynikające ze zwiększonego ruchu w okresie sezonu turystycznego. Te kłopoty, przede wszystkim w dokonywaniu zakupów i w dojazdach do Zakopanego, nieco obniżają ogólnie pozytywny stosunek do przyjezdnych. Przyczyniają się również do tego złe zachowania niektórych turystów. Górale szczególnie napiętnują zachowania, które świadczą o braku szacunku do ich pracy, a zdarza się, że przyjezdni w sposób bezmyślny niszczą domowe sprzęty, brudzą ściany, wyrzynają na nich napisy, depczą łąki.

Podkreśla się, że wobec odmiennych od własnych zachowań turystów nie przynoszących bezpośrednich szkód mieszkańcy Bukowiny są tolerancyjni. Na zachowania przyjezdnych patrzy się nieco inaczej, "bo to w końcu goście" niż na podobne zachowania współmieszkańców. Najczęściej wymienianą kategorią osób, których zachowania są szczególnie uciążliwe dla kwaterodawców są studenci ze względu na prowadzony przez nich nocny i hałaśliwy tryb życia.

Stosunek turystów do mieszkańców jest przez stylowych mieszkańców najczęściej postrzegany jako pozytywny. Podkreśla się, że wielu gospodarzy ma wśród przyjeżdżających na wypoczynek zaprzyjaźnione rodziny odwiedzające ich każdego roku. Często kontakty podtrzymywane są korespondencyjnie. Zdarza się, że goście zapraszają w gościnie gospodarzy z Bukowiny. Cechą zauważalną wśród turystów jest ciekawość życia górali, tradycji ludowych, chęć nawiązywania rozmów i znajomości. Jest to przez mieszkańców Bukowiny bardzo wysoko cenione. Pojawiają się jednak opinie i o takich turystach, którzy podkreślają swoją wyższość, w kontaktach są zarozumiali, mają wygórowane wymagania w zakresie standardu usług i są wobec gospodarzy nietaktowni. Górale z reguły uważają się za gościnnych i zwracają uwagę na to jak się ich traktuje. Ale jednocześnie uważają, że turyści, którzy "chcieliby mieć darmową służbę" zdarzają się rzadko.

Konflikty, jakie mają miejsce między stałymi mieszkańcami i przyjezdnymi przyjmują formę utarczek wynikających z niedostatków w zakresie usług takich jak handel czy komunikacja oraz konflikty przebiegające w płaszczyźnie usługodawca - klient w zakresie usług gospodnich. Te drugie odnoszą

się do wysokości cen w stosunku do standardu usług, odszkodowań za wyrządzone przez turystów szkody, ich zachowań, gdy nie przestrzegają norm współżycia społecznego. Jednak z wypowiedzi respondentów wynika, że nie są to konflikty na tyle istotne lub przybierające takie formy, ażeby w sposób znaczący wpływały na ich stosunek do turystów i turystyki w Bukowinie.

Na pytanie o to czy fakt, że do Bukowiny przyjeżdżają turyści prowadzi do konfliktów między stałymi mieszkańcami, część respondentów udziela pozytywnej odpowiedzi. Udział w dochodach z turystyki jest zróżnicowany. Są osoby, które za-inwestowały w budowę dużych domów i dla których obsługa gości jest podstawową działalnością zarobkową. Takie osoby uzyskując duże dochody z turystyki podejrzewane są o nieuczciwość, oszustwa podatkowe, dawanie łapówek itp. Źródłami takich sytuacji jest zawiść, ale ponieważ dotyczy głównie osób zaangażowanych w obsługę przyjezdnych turystyka staje się pośrednio czynnikiem pogarszającym stosunki międzyludzkie w bukowinńskiej społeczności. Wpływa na to fakt, że poza zimowym szczytem sezonu turystycznego od kilku lat podaż usług gospodnich przewyższa popyt na nie i wyzwala się mechanizmy rywalizacji między gospodarzami o zdobycie klienta.

Respondenci dostrzegają zarówno pozytywne jak i negatywne wpływy turystyki na stałych mieszkańców. Z jednej strony doceniają możliwość bezpośrednich kontaktów z przyjezdnymi, często bardzo ciekawymi ludźmi, z drugiej strony obserwują naśladowanie przez młodzież rówieśników z dużych miast, którzy przyjeżdżają na wakacje. Zdaniem górali młodzi ludzie z Bukowiny przejmują modę i zwyczaje bez właściwej adaptacji

do wiejskich warunków. "Turyści są tu kilka dni, a oni /tzn. bukowskińska młodzież/ chcieliby cały czas się bawić" - stwierdza jeden z respondentów.

Obok bezrefleksyjnego przejmowania wzorów zachowań od turystów dostrzega się również negatywne wpływy turystyki wynikające z szybkiego bogacenia się górali. Uważa się, że duże pieniądze zarobione na turystyce "psują niektórych", ludzie stają się "bardziej chciwi i mniej szczerzy". Podnoszony jest problem nadmiernego picia alkoholu mający związek z możliwością stosunkowo łatwego zarobku, jaki daje turystyka. Co do łatwych zarobków zdania są jednak podzielone. Uważa się, że rzeczywiście duże zyski z działalności gospodniej mają osoby bardzo ciężko pracujące, prowadzące stołówki i wynajem kwater na dużą skalę, ale z drugiej strony raz dokonana inwestycja pozwala uzyskiwać dochody przy relatywnie niskich nakładach pracy, jak to jest w przypadku samego wynajmowania pokoi gościnnych.

7. Plany i perspektywy rozwoju turystyki

Skala zaangażowania mieszkańców Bukowiny w obsługę turystów powoduje, że niemal jednomyślnie opowiadają się za rozwojem turystycznej funkcji wsi. Górale budują nowe domy, remontują i modernizują stare. Każdy nowobudowany dom od razu przystosowany jest do przyjmowania turystów. Zdaniem respondentów kontrastuje to z działaniami lokalnych władz, którym zarzuca się nieudolność i brak planowych działań mających na celu poprawę warunków do recepcji turystów oraz obojętność wobec faktu, że Bukowina jest miejscowością turystyczną. Narzeka się na dotychczasowy system finansowy.

Podatki uzyskiwane dzięki turystyce przekazywane są do "województwa", marże pobierane przez pośredników przy obsłudze turystów do central odpowiednich przedsiębiorstw. W rezultacie w Bukowinie z dochodów z turystyki zostają te, które są udziałem pojedynczych gospodarzy. A braki i zaniedbania w infrastrukturze technicznej wsi są ogromne. Brak jest przede wszystkim kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Ciągłe nie rozwiązana jest sprawa zaopatrzenia niektórych części wsi w wodę. Zbyt mała jest baza handlowa i gastronomiczna, niedostateczna komunikacja. Brak jest obiektów sportowych, które mogłyby być wykorzystywane w okresie letnim /basen, korty tenisowe, boiska/. Mieszkańcy Bukowiny zauważają, że brak bazy sportowej i kulturalno-rozrywkowej wpływa na zmiany struktury przyjezdnych - zwiększa się liczba turystów w starszym wieku, zmniejsza się udział młodzieży. Niektórzy wyrażają obawy, że jeśli nie zacznie się przeciwdziałać źródłom zagrożenia dla środowiska naturalnego "za niedługo w ogóle nikt nie będzie przyjeżdżał do Bukowiny, gdyż wszystko będzie zatrute". Respondenci uważają, że Bukowina mogłaby przyjąć dużo więcej turystów, ale "trzeba ich przyciągnąć poprzez zapewnienie wszystkiego, co jest im potrzebne". Zdają sobie sprawę, że udzielenie noclegu to zbyt mało, aby mówić o prawdziwej turystyce.

Generalnie można stwierdzić, że mieszkańcy Bukowiny byłiby zadowoleni z dalszego rozwoju turystyki. W obecnej sytuacji ze względu na braki w infrastrukturze technicznej, na którą z kolei brak funduszy, w okresie zimowym jest to jednak niemożliwe, a nawet byłoby wręcz szkodliwe.

Natomiast popularyzacji wymaga wypoczynek w Bukowinie w okresie letnim, kiedy część kwater prywatnych nie jest wykorzystana.

Do tej pory turystyka w Bukowinie rozwijała się głównie w oparciu o kwatery prywatne i ma dalsze perspektywy rozwoju przy wykorzystaniu bazy tego typu. Buduje się coraz więcej nowych, dużych domów. "Nie ma możliwości, ani potrzeby lokalizowania tu ośrodków zamkniętych" - stwierdza jeden z respondentów.

Zdaniem przedstawicieli lokalnych władz w gminie brak jest środków na niezbędne inwestycje w zakresie infrastruktury technicznej, co stanowi zasadniczą barierę rozwoju turystyki. W rezultacie władze lokalne mają ograniczone możliwości działania. Dotacje ze strony władz nadrzędnych są bardzo małe. Istnieje opinia, że "tyle dają, ile biorą" mimo, że mają przychylny stosunek do rozwoju turystyki w miejscowości. Jednak mieszkańcy mają bardzo krytyczny stosunek do obecnych władz i ogromną nadzieję wiążą z wyborem przyszłego samorządu lokalnego upatrując w nim wyraziciela interesów, które w ogromnym stopniu wiążą się z rozwojem turystyki w Bukowinie.

UWAGI KOŃCOWE

W opracowaniu przedstawiono społeczne aspekty problemów związanych z rozwojem turystyki w trzech popularnych miejscowościach turystycznych: Ustce, Mikołajkach i Bukowinie Tatrzańskiej, na tle ich szerszej społeczno-gospodarczej sytuacji. Wykorzystano informacje uzyskane w wywiadach z mieszkańcami tych miejscowości.

Stosunek stałych mieszkańców do turystów, turystyki i jej dalszego rozwoju może być traktowany jako konsekwencja dotychczasowego rozwoju turystyki w poszczególnych miejscowościach. Wspólne dla wszystkich trzech badanych miejscowości jest to, że rozwój turystyki nie szedł w parze z inwestycjami w zakresie infrastruktury technicznej, zabezpieczającymi środowisko naturalne przed degradacją. Na plan pierwszy wysuwa się problem gospodarki ściekowej. Brak oczyszczalni ścieków /w Bukowinie również kanalizacji/ w poważnym stopniu ogranicza inne inwestycje i powoduje zmniejszenie atrakcyjności turystycznej. Wszędzie wskazuje się na uciążliwości w sezonie turystycznym związane z dokonywaniem zakupów /w największym stopniu w Ustce, w najmniejszym w Bukowinie/, dojazdami do pobliskich miejscowości /w największym stopniu w Bukowinie, w najmniejszym w Mikołajkach/, zaopatrzeniem w wodę pitną /w największym stopniu w Bukowinie, w najmniejszym w Mikołajkach/.

Interesujące, że wśród niezaspokojonych potrzeb miejscowości, oprócz takich, które są niezbędne do funkcjonowania każdej, ich mieszkańcy wymieniają takie, które mają bezpośredni związek z turystyką. Podkreśla się braki w bazie

turystycznej i gastronomicznej, a także brak lub niewystarczającą ilość obiektów kulturalno-rozrywkowych i sportowo-rekreacyjnych, uzasadniając to potrzebami turystów. Świadczy to o tym, że w świadomości mieszkańców przesądzone jest, że ich miejscowości są i będą miejscowościami turystycznymi.

W każdej z badanych miejscowości rozwój turystyki przebiegał inaczej. Najbardziej, można by powiedzieć, naturalny charakter miał w Bukowinie, gdzie tradycje przyjmowania gości w góralskich chatach sięgają początku obecnego wieku. Do chwili obecnej dominuje taka właśnie forma recepcji turystów. W Ustce zasadniczą część bazy turystycznej stanowią ośrodki wczasowe. Większość z nich powstała w latach 60-tych. W relatywnie najmniejszym stopniu rozwinęła się baza turystyczna w Mikołajkach. Obserwuje się tam większy niż w Bukowinie i Ustce ruch turystów-passantów, głównie żeglarzy i uczestników wycieczek krajoznawczych.

Udział stałych mieszkańców w dochodach z turystyki jest różny w każdej miejscowości. Według szacunkowych danych w Bukowinie czerpie dochody z turystyki ok. 70 - 80% mieszkańców, w Ustce ok. 50 - 60%, w Mikołajkach ok. 15 - 20%.

Stan bazy turystycznej i towarzyszącej, faza rozwoju turystyki i przede wszystkim stopień udziału w dochodach z turystyki ma decydujące znaczenie dla postawy wobec niej stałych mieszkańców. W Bukowinie, gdzie tradycje recepcji turystów są najdłuższe, udział mieszkańców w dochodach - największy, stosunek do turystów jest najbardziej przychylny. Właśnie tam w największym stopniu dostrzega się pozytywne przemiany w życiu mieszkańców będące wynikiem rozwoju

turystyki. Podkreśla się, że bezpośrednią tego przyczyną jest nawiązywanie osobistych kontaktów stałych mieszkańców z przyjezdnymi, co umożliwia sposób recepcji turystów oparty w 75% na kwaterach prywatnych. Duże znaczenie ma tu również struktura przyjezdnych - w znakomitej większości są to mieszkańcy dużych miast, z wyższym wykształceniem lub studenci. Poza tym turyści wykazują duże zainteresowanie życiem górali. W Bukowinie w najmniejszym stopniu /w porównaniu z Ustką i Mikołajkami/ mówi się o zjawiskach patologicznych jako skutkach turystyki. Mieszkańcy zainteresowani są dalszym rozwojem turystyki, ale uzależniają go od realizacji niezbędnych inwestycji w zakresie infrastruktury technicznej /kanalizacja, oczyszczalnia ścieków/, bazy gastronomicznej, kulturalno-rozrywkowej i sportowo-rekreacyjnej. W dalszym rozwoju turystyki powinna być zachowana dotychczasowa tendencja tzn. recepcja turystów oparta na kwaterach prywatnych.

W Ustce udział stałych mieszkańców w dochodach z turystyki jest relatywnie wysoki /mniejszy niż w Bukowinie, ale większy niż w Mikołajkach/, a mimo to stosunek miejscowej ludności do turystyki jest najmniej przychylny w porównaniu z dwiema pozostałymi badanymi miejscowościami. Nie znaczy to, że nie bierze się pod uwagę jej dalszego rozwoju. Jednak w obecnej sytuacji uciążliwości życia codziennego w okresie sezonu turystycznego są przez mieszkańców odczuwane tak dotkliwie tak dotkliwie, że są oni przeciwni zwiększaniu liczby przyjeżdżających wczasowiczów, która przekracza możliwości recepcyjne miasta. Mieszkańcy w swych reakcjach i wypowiedziach sprawiają wrażenie zmęczonych turystyką.

Jednocześnie mają świadomość, że Ustka ma już za sobą szczytowy okres rozwoju. Większych nadziei, w przeciwieństwie np. do mieszkańców Mikołajek, z dalszym rozwojem turystyki raczej się tam nie wiąże. Są opinie, że braki w infrastrukturze i bazie są zbyt duże. Postuluje się zatem działania mające na celu poprawę jakości usług turystycznych i przede wszystkim zabezpieczenie mieszkańców przed negatywnymi konsekwencjami sezonu turystycznego, które objawiają się uciążliwościami w życiu codziennym. Pewną nadzieję wyrażają ci spośród mieszkańców, którzy w utworzeniu w Ustce strefy wolnocłowej widzą szansę dla turystyki i w następstwie dla miasta i jego mieszkańców. Podobnie jak w innych badanych miejscowościach turystyka przyczynia się do poprawy na usteckim rynku pracy, jednak dotyczy to głównie zatrudnienia sezonowego. Podobnie jak w Bukowinie, a przeciwnie niż w Mikołajkach, nie obserwuje się w Ustce tendencji, aby młodzież na stałe opuszczała rodzinną miejscowość. Oprócz tego, że część osób na turystyce zarabia, w określeniu innych konsekwencji przyjazdów turystów mieszkańcy Ustki, podobnie jak mieszkańcy Mikołajek, są raczej wstrzemięźliwi.

Zdecydowanie częściej mówi się o negatywnych skutkach turystyki /głównie naśladowanie przez młodzież wakacyjnych wzorów zachowań przyjezdnych/, a najczęściej o braku jakiegokolwiek wpływu turystyki na życie stałych mieszkańców.

W Mikołajkach udział mieszkańców w dochodach z turystyki jest wśród badanych miejscowości najmniejszy. Mimo to stosunek miejscowej społeczności do turystyki jest bardziej przychylny niż w Ustce. Z rozwojem turystyki wiąże się tam duże nadzieje, przede wszystkim na poprawę sytuacji na rynku

pracy. Mieszkańcy Mikołajek zdają sobie sprawę z nie wykorzystanych możliwości, jakie daje miasteczku jego atrakcyjne położenie. Niezbędne są jednak działania inwestycyjne w zakresie infrastruktury technicznej, bazy turystycznej i towarzyszącej. Podobnie jak w Ustce mieszkańcy Mikołajek nie chcą ponosić konsekwencji przyjazdów turystów, są za rozwojem turystyki, ale w taki sposób, aby nie odbywało się to ich kosztem.

Turystyka ma wpływ na strukturę badanych społeczności, a udział w obsłudze turystów stanowi kryterium wyróżnienia grup osób przez samych mieszkańców. W większym stopniu dotyczy to Ustki i Bukowiny, gdzie zaangażowanie mieszkańców w obsługę turystów jest większe niż w Mikołajkach. Niemniej w każdej z badanych miejscowości do grupy najbogatszych zalicza się osoby, które zainwestowały w branżę turystyczną i czerpią z niej dochody, przy czym w Ustce i Bukowinie turystyka ma wpływ na tworzenie się elity pieniądza, natomiast w Mikołajkach jak do tej pory elita pieniądza inwestuje w turystykę. Również w każdej z badanych miejscowości w mniejszym lub większym stopniu dają o sobie znać przejawy zawiści lub niechęci osób, które nie czerpią dochodów z turystyki w stosunku do zarabiających na turystach. Uzasadnia się to tym, że kwaterodawcom lub innym osobom zajmującym się obsługą ruchu turystycznego uzyskiwane dochody co najmniej rekompensują negatywne konsekwencje przyjazdów turystów, a pozostali nic z tego nie mają.

Krytykowany jest dotychczasowy system organizacji i zarządzania, w którym wiele decyzji dotyczących małych miejscowości podejmowanych było przez administrację wyższego szczebla /przejawem były np. określone wielkości dotacji/, a

którego negatywne skutki odbijały się również na turystyce. Władze lokalne, ze względu na bardzo ograniczone zyski z turystyki jakie pozostawały w ich gestii, nie były w stanie pokierować jej rozwojem we właściwy sposób. Stąd brak w wielu miejscowościach turystycznych niezbędnych inwestycji, zwłaszcza dotkliwie odczuwanych w zakresie ochrony środowiska naturalnego, organizacji sieci handlowej itd. Stwarza to problemy zarówno dla mieszkańców tych miejscowości, jak i osób wypoczywających, co w rezultacie budzi niezadowolenie jednych i drugich, a zdarza się, że wywołuje konflikty między nimi. Istnieje zgodność w wypowiedziach przedstawicieli lokalnych władz i przeciętnych mieszkańców, a dotyczy to wszystkich trzech badanych miejscowości, że sposoby zarządzania i organizacji w dziedzinie turystyki wymagają zmian w takim kierunku, aby sterowanie turystyką w zakresie recepcji na danym terenie odbywało się oddolnie, a dochody z niej w większym stopniu mogły być w dyspozycji miejscowych władz. Mieszkańcy tych miejscowości wiążą duże nadzieje z działaniami samorządu lokalnego, który będąc wyrazicielem ich interesów wpłynie na większy udział w korzyściach, jakie może przynosić ich społecznościom turystyka, przy jednocześniej minimalizacji jej negatywnych skutków.

INSTYTUT TURYSTYKI

lato 1989

DYSPOZYCJE DO WYWIADÓW Z MIESZKAŃCAMI MIEJSCOWOŚCI
TURYSTYCZNYCH (MIKOŁAJKI, USTKA).

1. Jakie są niezaspokojone potrzeby miasta i jego mieszkańców?
2. Jakie są aspiracje tutejszej młodzieży?
3. Jakiesą zagrożenia dla środowiska naturalnego miejscowości i jej okolic?
4. Jakie źródła utrzymania pozwalają tu na dostatnie życie ?
5. Jakie kategorie osób należą do najbogatszych, a jakie do najuboższych w mieście?
6. Na jakie inne grupy czy kategorie można podzielić mieszkańców miasta? Co różnicuje te grupy?
7. Co najbardziej psuje stosunki między ludźmi w mieście?
8. Czy da się zauważyć grupy czy kategorie osób, które ze sobą rywalizują? (Jakie są tego przejawy, co jest przedmiotem rywalizacji, jakie są jej skutki?)
9. Co obniża atrakcyjność turystyczną miasta i okolic?
10. Jakie są opinie turystów o pobycie w miejscowości, co im się podoba, a co nie podoba?
11. Jaki jest stosunek mieszkańców do turystów?
12. Co mieszkańcy sądzą o rozwoju turystyki w ich miejscowości?
13. Czy zauważa się negatywne wpływy turystyki na mieszkańców?
14. Czy są tu jakieś kłopoty z turystami ? (jakie?)
15. Jaki jest stosunek turystów to mieszkańców?
16. Czy fakt, że do miejscowości przyjeżdżają turyści prowadzi do konfliktów między mieszkańcami?

17. Jakie są konflikty czy spory między mieszkańcami a turystami? Co jest przedmiotem konfliktów, jak się je rozwiązuje?
18. Czy istnieją możliwości rozwoju turystyki w mieście?
Jeśli tak, to jakie i co należałoby w tym kierunku zrobić?
19. Jakie formy turystyki należałoby rozwijać przede wszystkim?
20. Jeśli nie ma możliwości rozwoju, to dlaczego?
21. Jaki jest stosunek władz miasta do rozwoju turystyki?
22. Co należałoby zrobić, aby miasto i jego mieszkańcy mieli z turystyki więcej korzyści?

INSTYTUT TURYSTYKI

lato 1989

DYSPOZYCJE DO WYWIADÓW W MIEJSCOWOŚCIACH
TURYSTYCZNYCH (MIKOŁAJKI, USTKA).

1. NIEZASPOKOJONE POTRZEBY.

- Jakie są niezaspokojone potrzeby miasta i jego mieszkańców?
- Jakie są możliwości zaspokojenia tych potrzeb?
- Czy uwzględnia je plan społeczno-gospodarczy miasta?
- Jakie są realne zamierzenia na najbliższe lata?

2. KIERUNKI ROZWOJU.

- Jakie są główne kierunki rozwoju miasta?
 - w dziedzinie przemysłu
 - w dziedzinie usług
- Jakie formy budownictwa należałoby rozwijać na terenie miasta?
- Jakie inwestycje ostatnio ukończono?
- Jakie są obecnie realizowane lub będą wkrótce rozpoczęte?

3. ŚRODOWISKO NATURALNE.

- Jakie są zagrożenia dla środowiska naturalnego miejscowości i jej okolic?
- Jakie są możliwości przeciwdziałania tym zagrożeniom?
Co się w tym kierunku robi?

4. TURYSKI I RUCH TURYSTYCZNY.

- Jak długo trwa sezon turystyczny?
- Ilu turystów przyjeżdża do miasta w ciągu roku?
- Ilu ich przebywa dziennie w czasie szczytu sezonu?
- Jakie główne formy turystyki są tu uprawiane?
- Jacy turyści tu przyjeżdżają ?
(indywidualni - zorganizowani; zamożni - niezamożni;
preferujący czynny - lub bierny wypoczynek; starsi - młodsi).
- Skąd głównie przyjeżdżają?

5. BAZA TURYSTYCZNA.

A. -Ile jest miejsc noclegowych?

-W ilu obiektach ? (Wyliczyć najważniejsze).

-Jaki jest ich stan techniczny?

-Jaka jest struktura miejsc noclegowych?

(baza otwarta - zamknięta; uspołeczniona - prywatna)

-Ilu jest prywatnych kwaterodawców ?

-Czy są niewykorzystane rezerwy miejsc noclegowych?

-Jaki jest stopień wykorzystania bazy w sezonie?

- poza sezonem ?

-Jak możnaby lepiej wykorzystać bazę noclegową poza sezonem?

B. Charakterystyka bazy gastronomicznej - wg powyższego

schematu:

ilość,

stan techniczny,

struktura,

sezonowość.

6. TURYSTYKA A KRYZYS.

- Czy zjawiska kryzysowe miały (mają) wpływ na turystykę?
 - na frekwencję; na zmiany form turystyki;
 - rodzaj przyjeżdżających turystów;
 - pojawienie się nowych przedsiębiorstw turystycznych.
- Jak na to zareagowali mieszkańcy i instytucje zajmujące się obsługą turystów?

7. TURYSTYKA ZAGRANICZNA.

- Z jakich krajów pochodzą zagraniczni turyści?
- Ilu ich przyjeżdża w ciągu roku?
- Z jakiej bazy korzystają?
- Jakie turystyka zagraniczna przynosi korzyści miastu?
- Jakie są perspektywy rozwoju ,czy podejmuje się jakieś przedsięwzięcia w tej dziedzinie?

8. DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZATORÓW TURYSTYKI.

- Jak można ocenić działalność instytucji świadczących usługi turystyczne?
- Co organizatorzy turystyki i wypoczynku proponują oprócz zakwaterowania i wyżywiania?
- Jakie są ich główne problemy?
- Czy są pod tym względem różnice między sektorem prywatnym a społecznym?
- Czy przedsiębiorstwa turystyczne robią coś na rzecz miasta?
- Czy istnieje współpraca w tej mierze z przedsiębiorstwami z zewnątrz?
- W jakiej mierze dochody z turystyki zasilają budżet miasta?

9. ATRAKCJE TURYSTYCZNE.

- Jakie są atrakcje turystyczne miasta i okolic?
- Czy wszystkie walory turystyczne miejscowości są należycie wykorzystane?
- Co obniża atrakcyjność turystyczną miasta i okolic?

10. WARUNKI WYPOCZYNKU.

- Jakie są możliwości atrakcyjnego spędzania czasu przez turystów?
- Jakie są opinie turystów o pobycie w miejscowości, co im się podoba, a co nie podoba, na co narzekają?

11. TURYSTYKA A MIESZKANCY.

- Jaki jest stosunek mieszkańców do turystów?
- Co mieszkańcy sądzą o rozwoju turystyki w ich miejscowości?
- Jakie są zagrożenia ze strony turystyki dla miasta?
- Czy zauważa się negatywne wpływy turystyki na mieszkańców?
- Czy są tu jakieś kłopoty z turystami ? (jakie?)
- Jaki jest stosunek turystów do mieszkańców?

12. ŹRÓDŁA UTRZYMANIA.

- Jakie są główne źródła utrzymania miejscowej ludności?
- Czy miejscowy rynek pracy zaspokaja potrzeby mieszkańców?
(pod względem jakościowym i ilościowym).
- Czy istnieje konieczność dojazdów do pracy? Dokąd?
- Jaka część zatrudnionych w mieście mieszka poza nim?
- Jaka część ludności miasta czerpie dochody z turystyki?
- Dla jakiej części jest to główne źródło utrzymania?
- Jakie są formy zatrudnienia w turystyce?
- Jakie źródła utrzymania pozwalają tu na dostatnie życie?
- Jakie kategorie osób należą do najbogatszych, a jakie do najuboższych w mieście?

13. CHARAKTERYSTYKA MIESZKAŃCÓW.

- Jakie są różnice między tutejszą ludnością a mieszkańcami innych części kraju?
- Czy mieszkańcy są przywiązani do swojej miejscowości czy istnieje patriotyzm lokalny?
- Jacy ludzie cieszą się największym szacunkiem?
- Jacy ludzie (jaka kategoria osób) mają największy wpływ na życie miasta?
- Czy istnieją tacy ludzie, którzy mają szczególny autorytet i wpływ na innych mieszkańców?
- Czy obserwuje się wspólne działania mieszkańców dla miasta?
- Na jakie grupy czy kategorie można podzielić mieszkańców miasta? Co różnicuje te grupy?
- Od jak dawna te grupy istnieją? Czy turystyka ma (miała) wpływ na ich powstanie?

14.KONFLIKTY.

- Co najbardziej psuje stosunki między ludźmi w mieście?
- Czy da się zauważyć grupy czy kategorie osób,które ze sobą rywalizują? (Jakie są tego przejawy,co jest przedmiotem rywalizacji,jakie są jej skutki?)
- Jakiego rodzaju konflikty lub spory mają najczęściej miejsce pomiędzy ludźmi w mieście?
- Czy są to spory między poszczególnymi ludźmi czy uczestniczą w nich przeciwstawne grupy ?
- Czy fakt,że do miejscowości przyjeżdżają turyści prowadzi do konfliktów między mieszkańcami?
- Jakie są konflikty czy spory między mieszkańcami a turystami? Co jest przedmiotem konfliktów,jak się je rozwiązuje?

15 MŁODZIEŻ

- Jakie są aspiracje tutejszej młodzieży?
- Jakie są możliwości kształcenia ?
- Gdzie młodzież się uczy?,w jakich szkołach?,dokąd dojeżdża?
- Jakie są tu możliwości spędzania wolnego czasu?
- Czy młodzi mają skłonność do opuszczania miasta?

16.PROBLEMY ROZWOJU TURYSTYKI.

- Czy istnieją możliwości rozwoju turystyki w mieście?
- Jeśli tak, to jakie i co należałoby w tym kierunku zrobić?
- Jakie formy turystyki należałoby rozwijać przede wszystkim?
- Jeśli nie ma możliwości rozwoju ,to dlaczego?

17. MIASTO A TURYSTYKA.

- Jaki jest stosunek władz nadrzędnych do rozwoju turystyki w mieście i okolicach?
- Jaki jest stosunek władz miasta do rozwoju turystyki?
- Jakie korzyści ma miasto w związku z tym, że rozwija się tu turystyka?
- Co należałoby zrobić, aby miasto i jego mieszkańcy mieli z turystyki więcej korzyści? Jakie są niezbędne zmiany organizacyjne, prawne itp.
- Czy turystyka powinna być zarządzana odgórnie (centralnie), czy raczej oddolnie, przez gospodarzy miejscowości turystycznych? Jaki podział kompetencji byłby słuszny?